Wtorek, 27 Stycznia (8 Lutego) 1870 r. Wtorek, 27 Stycznia (8 Lutego) 1870 r.

№ 21. ROK SIÓDMY. № 21.

Prenumerata Miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy 4 „
„ 3 miesiące 2 „
„ 1 miesiąc — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata Zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy 5 „
„ 3 miesiące 2 „ 50 k.
„ 1 miesiąc — „ 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w **Warszawie,** w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 478 i w innych jej kantorach miejskich;—w **St.-Petersburgu** w księgarni M. Wolfa w Gościnnym dworze Nr. 18, 19 i 20 i w **Moskwie,** w księgarni tegoż w domu Rudakowa na Kuźnieckim moście. — Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz 6 kop. od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy 9 kop., za trzy razy 12 kop.—**Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kop.

Artykuły nadsyłane bez warunków ze strony autora, stają się zupełną własnością Dyrekcji. Artykuły nieprzyjęte będą zwracane tylko na osobiste żądanie i zachowywane trzy miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu.— **Artykuły i ogłoszenia** *nadsyłane do umieszczania tegoż samego dnia, powinny być złożone w Dyrekcji niepóźniej jak o godzinie 9-ej rano.* — **Listy** przyjmują się tylko *frankowane.*

Redakcja otwarta jest dla interesantów, codziennie od godziny 11 do 12 z rana.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 27 Stycznia (8 Lutego).

Z rozporządzenia ministra skarbu, z d. 14 stycznia 1870 roku, młodszy rewizor zarządu akcyznego gubernij warszawskiej i siedleckiej, sekretarz gubernjalny *Puszkarew*, mianowany został starszym rewizorem tegoż zarządu, od 14 stycznia; zaliczony do departamentu dochodów niestałych, asesor kolegjalny *Szlander*, delegowany został do pełnienia tymczasowo obowiązków młodszego rewizora tegoż zarządu.

Rząd Gubernjalny Warszawski. — We wsi Zygmuntowie gminy Okuniew w powiecie warszawskim pojawiła się zaraza bydlęca księgosuszem zwana. O czem podając do wiadomości powszechnej Rząd Gubernjalny nadmienia, że władzom miejscowym polecono przedsięwziąć właściwe środki ostrożności.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 27 Stycznia (8 Lutego).

Dzisiejsza poczta, nietylko nie przyniosła nam dzienników wiedeńskich i berlińskich nie wychodzących w niedzielę, ale także, zapewnie z powodu jakich przeszkód zaszłych w skutku mrozów na kolejach żelaznych, nie przyniosła nam i dzienników brukselskich i paryzkich, petersburgska zaś poczta wcale nie przyszła; w następstwie czego mamy bardzo mało faktów godniejszych uwagi, któremi moglibyśmy podzielić się z czytelnikami.

Ciało prawodawcze francuzkie uchwaliło już drugie śledztwo parlamentarne, w przedmiocie marynarki handlowej, a mianowicie przymusowego zabierania na flotę wojenną marynarzy z floty kupiecko-handlowej. O ile przedtem reprezentacja kraju pozostawała obcą życiu publicznemu, o tyle teraz najmniejszy wypadek nietylko polityczny, ale nawet i administracyjny, znajduje za pomocą interpelacji odgłos w ciele prawodawczem. Rząd ze swej strony tworzy komitety z ludzi znanej powagi dla zbadania różnych kwestij. Do liczby takich komitetów, o których wspominaliśmy wczoraj, przybywa komitet dla zbadania ulepszeń w organizacji municypalnej miasta Paryża. Miejsca członków tego komitetu proponowano pp. Thiersowi, Juljuszowi Favre i Ernestowi Picard, jako deputowanym Paryża, ale odmówili tej godności.

Spór w Bawarji pomiędzy koroną a izbami sprawił wzburzenie w całym kraju, i dał powód do buntowniczych demonstracij w miastach Würzburgu, Ratyzbonie i Augsburgu, znanych z usposobień ultramontańskich i nieprzychylności dla Prus. Obawiają się aby wzburzenie to nie rozciągneło się do armji bawarskiej, także niechętnie przyjmującej organizację na sposób pruski.—Według *Carlsruher Ztng.* rząd bawarski polecił zbadać usposobienie gabinetu wiedeńskiego w kwestji niemieckiej, stanowiącej obecnie główny powód jego zatargów z izbą. Gabinet wiedeński bezzwłocznie odpowiedział, że interesuje się sprawami niemieckiemi o tyle tylko, o ile mogą one spowodować położenie niebezpieczne dla pokoju powszechnego; co zaś do kwestji niemieckiej przyjął on politykę całkowitego niemięszania się do niej, i polityki tej nie zmieni.

Wice-król Egiptu wprowadził Portę w niemały kłopot, odstępując jej jeszcze trzy statki pancerne znajdujące się w Tulonie, a których jako już do niego nienależących niechce odebrać, i w następstwie tego nie uczuwa się obowiązanym do uiszczenia za nie należności. Porta nie jest w tej chwili w możności zapłacenia za nie, a właściciele warsztatów okrętowych upominają się o swą należność.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

TO CO BOG UCZYNIŁ....

(Dalszy ciąg; Patrz Nr. 11—19).

Otóż, wujaszek Van Best, który mimo pozornej dobroduszności, posiadał wiele naturalnego rozumu i sprytu, domyślił się o co rzecz chodzi. Natychmiast przeto wypogodził czoło zachmurzone myślą, że Franciszek zaledwie powróciwszy z podróży już go opuścić pragnie — i poglądając z ironicznym nieco uśmiechem na zapłonionego pod tym wzrokiem młodzieńca, rzekł:

— Masz zupełną słuszność mój chłopcze... Masz słuszność! Jedź do Reims i pilnuj tam twoich... interesów...

W trzy dni potem, podczas prześlicznego dnia wiosennego, Franciszek zajechał w wagonie pierwszej klasy przed dworzec kolei żelaznej w Reims.

— Już przy zbliżaniu się do tego miasta, serce młodzieńca gwałtownie biło—a cóż dopiero dziać się z nim musiało gdy na platformie dworca, spostrzegł oboje małżonków Dambergeac'ów i... Julkę a raczej już teraz pannę Julję, przybraną w jeden z tych strojów tylko wiosennych, które dozwalają bez śmieszności nawet, kochankowi porównywać ich boginie do żywych kwiatów, świeżo rozwiniętych na porannem słońcu majowem!

Podczas gdy pociąg szedł jeszcze z ostatniem sił parowych oddechem, Franciszek doznał jakiegoś uczucia nieokreślonej wdzięczności dla tego najwyższego artysty, który dokonawszy tylu cudów, stworzywszy cały wszech - swiat harmonji i życia, pozwolił jeszcze nadto... przystroić się Julce w tak cudne i urocze wdzięki!

Była to może wdzięczność płynąca z czystego egoizmu, lecz... i na taką dziś wiele liczyć nie można! Tem szacowniejsi są przeto ludzie co jeszcze teraz, w epoce giełdowych fluktuacij, tak żywo odczuć ją mogą.

I gdy spojrzawszy na to przemijające zjawisko wdzięków i młodości, pomyślał że może już doścignąć go nie zdoła... rozpacz napełniła mu duszę.

Wszystkie te myśli przeszły przez głowę Franciszka w chwili, gdy pociąg już wolno posuwający się stanął wreszcie przed platformą dworca.

Teraz, jakaś nieokreślona trwoga opanowała go znowu...

Lękał się wydać w oczach Julki niezgrabnym i pomięszanym, z powodu wzruszenia jakiego doznawał na widok błękitnych oczu tego dziewczątka— on, który śmiało wytrzymywał płomieniste spojrzenia słonecznych dziewic Brazylji!

Słodkie to wzruszenie! błogosławiona obawa! i szczęśliwy ten komu niebo dozwoliło doznawać ich chociaż raz jeden w tej jednostajnej, szarej a tak często ciemnej drodze życia!

Szczęściem, serdeczna poufałość obojga państwa Dambergeac i dziecięca prawie prostota Julji, powróciły Franciszkowi część przytomności umysłu.

Przybywszy pod gościnny dach tych serdecznych przyjaciół, młodzieniec doznał takiegoż samego uczucia jak przy powitaniu rodzinnego domu w Bordeaux, po powrocie do Francji.

Wszystko na co spojrzał, czego się dotknął w mieszkaniu Dambergeac'ów, przywodziło mu na myśl mnóstwo wspomnień! Na prowincji rzeczy martwe żyją i starzeją się wraz z ludźmi—i dopiero z przybyciem nowego pokolenia odnawiają się i one także...

W salonie, gdzie po raz pierwszy zobaczył biednego kalekę — w tym pokoju, w którym uściskał go po raz ostatni i w mieszkaniu które tam pierwej sam zajmował — meble były też same i na tem samem miejscu... rzekłbyś, przyjaciele którzy się postarzeli nieco wraz z ludźmi...

Tylko piękne kwiaty w kosztownych wazonach, rozpostarty na krosienkach haft wpół zrobiony, delikatne siatki szydełkowej roboty na fotelach i wytworny fortepian Erarda pokryty nutami, zdradzały obecność młodej dziewicy w tym starym domu!

Franciszek poglądał na to wszystko i... do radości jakiej doznawał w tej chwili przyłączyło się jakieś rozrzewnienie nad wspomnieniami z przeszłości...

Wieczorem, podczas familijnego obiadu, Agata popisywała się, jak za czasów Pawełka, z potrawami najwykwintniejszemi, a to, żeby, jak mówiła, pan

* (Fałszerze). *Warsz. Dniew.* pisze: „Zagraniczne gazety doniosły o aresztowaniach we Francji w łonie polskiej emigracji, z powodu fałszowania i rozpuszczania pieniędzy papierowych, głównie ruskich. Prasa galicyjsko-poznańska zachowuje o tej, w każdym razie niemiłej dla niej okoliczności uporczywe milczenie. Tylko z Londynu, w *Głosie Wolnym*, dał się słyszyć polski okrzyk, pełen gorzkiego wyrzekania. Pismo to powiada: „Nie pierwszy raz musimy znosić podobnego rodzaju ciosy zadane uczciwości *narodowej*.” Ale co może być wspólnego pomiędzy polskim narodem, żyjącym regularnem życiem społecznem, a garścią wychodźców, wykluczonych ze społeczeństwa, którzy zerwali z niem wszystkie związki. Jak emigranci nie mogą, nie są w stanie przyjmować żywego udziału w interesach narodu, tak samo i naród daleki jest od tego, żeby uczuwał wstyd i hańbę za przestępstwa nie przezeń popełnione i nie może moralnie być odpowiedzialnym za czyny takich ludzi, z którymi nie może być solidarnym. „Dzieje ostatnich kilku lat emigracyjnych,”—melancholicznie powiada londyńskie pismo,—„złożyły nam już dowody smutnego zniżenia pojęć i uczuć moralności u ludzi, którzy w szkole *moskiewskiej* (sic!), skazili swe serce i rozum, a nie mieli czasu zaczerpnąć w społeczeństwie polskiem zasad cechujących prawdziwą godność polaka.” Tym sposobem nieszczęsne to pismo ucieka się do dzieciń每stwa, do w istocie nędznej farsy, aby jakimkolwiek sposobem obronić ukochaną jej emigrację, i uznawszy krądzież za fakt, nazywa złodziejem nie tego który ukradł, ale tego kto został okradziony. Postawiwszy fałszywe założenia, pismo to naturalnie wikła się w wywodach, i dobrodusznie wpada w sieci, zastawione przez nią dla złapania drugich. Przyznawszy, że fałszerstwem zajmują się ludzie bez sumienia i honoru, *Głos Wolny* nie może pojąć, jakim sposobem w tak brudną sprawę mógł być zawikłany człowiek, tak czystej moralności jak Jarosław Dąbrowski? Pomożemy emigracyjnemu pismu do rozwiązania tej trudnej dla niego zagadki. O ile nam wiadomo, Dąbrowski, póki był synem swej ojczyzny i obywatelem swej ziemi, w istocie odznaczał się dobrą moralnością i szlachetnością charakteru. Ten jasny obraz Dąbrowskiego stosuje się do tego okresu jego życia, kiedy według wyrażenia *Głosu Wolnego*, znajdował się w „szkole moskiewskiej,” to jest używał w społeczeństwie praw obywatelskich. Lecz wpadłszy w wir emigracyjny, i uległszy wpływowi zarażonego żywiołu, Dąbrowski naturalnie mógł utracić prawdziwe pojęcie honoru i stanąć na równi z otaczającą go sferą. Łatwo zrozumieć także, iż nie „moskiewska sfera”, uspasabia ludzi do złodziejstwa społecznego, lecz przeciwnie—rozkładająca, niemoralna atmosfera polskiej emigracji. Ponieważ nasze pismo, większy niż *Głos Wolny* ma dostęp do różnych punktów środkowych wychodźtwa polskiego, to dla nauki emigracji, przytaczamy z polsko-londyńskiego pisma niektóre moralne nauki, jej dotyczące: „Szeroko rozkrzewiona doktryna osłabiania rządu fałszowaniem rubli, jest tylko nędzną pokrywką zwyczajnej kradzieży, gdyż fałszerz sięga przedewszystkiem do prywatnej kieszeni i szkodzi nie rządowi który się ma na ostrożności, ale prywatnej osobie która dobrodusznie, bez podejrzenia, pada ofiarą oszustwa. Polak też, godzien tego zaszczytnego nazwiska, jeżeli nie przez wrodzone mu uczucie moralności, to przez wzgląd iż tym sposobem mógłby się przyczynić do powiększenia nędzy swych rodaków, z pogardą odepchnąć musi wszelką myśl wspólnictwa z fałszerzami papierów. W dawniejszych sprawach podobnego rodzaju występowała teorja dziwnego patrjotyzmu, która fałszerzy rozgrzeszała celem zdobywania pieniędzy na prace ogólne dobro (!) ojczyzny na względzie mające. Ale i tę teorję uważamy za prosty wybieg, za maskę zbrodni. Patrjotyzm polski zrozumiany sumieniem polskiem, brzydzi się zasadą jezuicką, jakoby cel uświęcał środki. Środki zbrodnicze w skutkach swych zbrodniczemi być, i czy wcześniej czy później zasłużoną karę otrzymać muszą. Żadne działanie zbiorowe nie może przyjąć za środek swoich prac fałszowanie monety, gdyż tym sposobem dałoby świadectwo swojej niemoralności i własnemi rękami grób by sobie wykopało. Gdyby się zaś znalazł jaki pojedynczy szaleniec, któryby chciał iść wbrew opinji publicznej, to miałby z jednej strony czujność słusznie surowego prawa, a z drugiej pogardę publiczną”. Tak więc, jeżeli emigracja nie jest zdolna słuchać głosu rosądku i sumienia, to niech przynajmniej usłyszy nie całkiem fałszywy głos z własnego jej obozu, którego nie może podejrzywać o obojętność dla „polskiej sprawy”. Obecnie w Paryżu toczy się śledztwo co do fałszerzy, a przed jego ukończeniem, niewiadomo nam, w jakich rozmiarach odbywało się rabowanie społeczeństwa przez polskich wychodźców.”

* (Towarzystwo opieki nad zwierzętami). Prezes warszawskiego wydziału ruskiego towarzystwa opieki nad zwierzętami, jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości, baron Frederiks, podając niniejszem do wiadomości, że 30 stycznia (11 lutego), w piątek, o godzinie 6½ wieczorem, odbędzie się posiedzenie zarządu tego wydziału, uprasza uprzejmie panów członków tegoż zarządu, ażeby zgłosili się w czasie wyż oznaczonym do jego mieszkania, przy ulicy Królewskiej, Nr 413 lit. *aa*.

* (Tydzień giełdowy). *D. 24 stycznia (5 lutego)*. Na giełdzie berlińskiej, równie jak na londyńskiej, paryzkiej i frankfurckiej przeważnie się zajmowano nową pożyczką ruską, która pomnożyła jeszcze w tym tygodniu i tak zwykle już wielki napływ różnego rodzaju wartości rublowych, służących w tym razie po większej części na zastępstwo remes zagranicznych, do subskrypcji niezbędnych. Zawdzięczyć należy chwilowemu zastojowi interesów wywozowych w Rosji i nagromadzonym a bezczynnym w Petersburgu i Moskwie znacznym kapitałom, że chociaż tamtejsza chęć zatrudnienia korzystnego tych funduszów zwróciła się do spekulacji na niektóre gatunki papierów ruskich, tak, że odpływ tychże z Berlina do Petersburga spowodował poprawę ich kursów, zrównoważając tem samem poniekąd obniżenie innych wartości rublowych. Tym więc sposobem po licznych fluktuacjach w ciągu tygodnia, w końcu notować nam wypada obniżenie w Berlinie tylko kursów biletów bankowych i weksli petersburgskich o $^{1}/_{4}$, $^{1}/_{8}\%$, a listów zastawnych o $^{1}/_{8}\%$; inne zaś wartości doznały podwyższenia kursów po części dość znacznego, w miarę większej lub mniejszej swej wziętości na giełdzie petersburgskiej, a mianowicie listy zastawne ruskie i akcje warszawsko-wiedeńskie o $^{1}/_{2}\%$, obligi skarbu o $^{3}/_{8}\%$, obligi terespolskie o $^{1}/_{4}\%$, pożyczki premjowe o $1^{3}/_{4}$ i 2%, akcje wielkiego towarzystwa o $2^{3}/_{8}\%$. Pokazuje się z tego, jak dla międzynarodowych stosunków handlowych głównych miast cesarstwa jest niezbędnem pośrednictwo giełdy berlińskiej, na której jak w retorcie chemicznej przerabiają i zamieniają się wszelkie wartości rublowe na inne. Giełdzie petersburgskiej jak poprzednio tak i w tym tygodniu zbrakło remes zagranicznych, a prawdopodobnie brakować jej będzie dopóty, dopókąd wiosenne wywozy z portów baltyckich i czarnomorskich się nie ożywią na nowo; nielicznemi trasowaniami giełdy rygskiej nie wiele się zaspokoić da, jak i w tym tygodniu widzieliśmy. Spekulacja zaś i chęć zatrudnienia kapitałów niezajętych, przyczyniły się w ostatnich dniach tygodnia do znacznej podwyżki prawie wszystkich rodzajów papierów publicznych i akcij. Na naszej giełdzie w tym tygodniu niektórych dni dosyć było ożywienia, chociaż w rezultacie zbiorowym całego tygodnia czynność i obroty nie były większe w wekslach i remesach jak tygodnia poprzedniego. Trasowań wywozowych bywało jak na lekarstwo, zatem musiano się uciec do operacij bankierskich, które ze względu na stosunek kursów berlińskich naszej waluty, nie mogły być tanie. Rezultatem tego było ogólne podwyższenie kursów wekslowych, na początku tygodnia więcej groźne, a w końcu ograniczone do $^{1}/_{6}$, $^{1}/_{3}\%$ na weksle pruskie (z 119, 40—119, 10 na 119, 55—119, 40), do $^{1}/_{3}\%$ na weksle wiedeńskie (z 98, 10 na 98, 40), do $^{1}/_{2}$, $^{7}/_{12}\%$ na londyńskie (z 8, 14 na 8, 18) i do $^{2}/_{3}\%$ na paryzkie (z 97, 35 na 97, 45). W ogóle mniej ofiarowano weksli na Berlin i Petersburg, a znacznie więcej na Paryż i nieco na Wiedeń i Londyn. Do zwykłych potrzeb obowiązkowych przybyły i u nas konieczne pokrycia spekulacji na nową pożyczkę ruską, na którą niektórzy z naszych kapitalistów i bankierów swe zlecenia do Berlina lub Paryża przesłali. Ruch w papierach publicznych w tym tygodniu był większy, aniżeli w poprzednim, mianowicie zakupiono więcej listów zastawnych i likwidacyjnych, szczególnie pierwszych na spekulację przeszłej konwersji częściowej na listy zastawne nowej emisji, gdyż przygotowania czynności, do przystąpienia stowarzyszonych do tej nowej pożyczki już się rozpoczęły i odtąd powoli postępować będą, odkąd instrukcja ogólna przez pisma publiczne ogłoszoną została. Wszakże na początku tygodnia skutkiem niekorzystnego usposobienia giełdy berlińskiej dla naszych wartości, a więcej jeszcze skutkiem licznych ofiarowań ze strony zbijaczy giełdowych, listy zastawne dalszej jeszcze uległy zniżce kursowej, dopiero od czwartku zaszła widoczna zmiana w usposobieniu kupujących, tak, że żądania zaczęły przeważać ofiarowania, a kurs listów zastawnych do soboty wrócił na wysokość swą z tygodnia poprzedniego (93, 86—93, 53, 92, 86—92, 53). Listy likwidacyjne przeciwnie utrzymywały się dosyć jednostajnie, a w końcu poprawiły się o $^{1}/_{10}\%$ (z 76, 69—76, 36 na 76, 79—76, 46), kupowano bowiem znaczniejsze sumy na dostawę po losowaniu, po kursach bieżących, co oczywiście zakrawa tylko na grę różniczkową. Z innych rodzajów papierów mało co przyszło do tranzakcji. Nie wielką sumę 5-cio procentowych biletów banku cesarstwa nabyto po kursie petersburgskim, kilka sum mniejszych i większych pożyczki pre-

---

Franciszek zapomniał tych cudownych łakoci jakie jadał w kraju gdzie słońce wszystko piękniejszem i bardziej woniejącem czyni. Biedna kobiecina! nie wiedziała że najsoczystsze owoce, najwonniejsze kwiaty i najsmaczniejsze potrawy—są te które rodzą się, kwitną i przyrządzają się na rodzinnej ziemi! Zresztą, czy Franciszek mógł w tej chwili ocenić lub rozróżnić podawane mu potrawy? niech odpowiedzą... zakochani.

Zasiadłszy przy tym stole, przy którym brakowało jednego biesiadnika... młodzieniec pomimowoli rzucił smutne spojrzenie na miejsce, które niegdyś przy nim zajmował Pawełek—lecz natychmiast odwrócił się, albowiem nie chciał rozbudzać boleści rodziców, którą czas widocznie złagodził, tak dalece że obecnie zdawali się oni nie spostrzegać wcale nieobecności małego kaleki!

Sam tylko Franciszek, który nie przepędzał wraz z tą rodziną długich miesięcy żałoby, przybywszy tu świeżo, zostawał pod wpływem dawnych wspomnień, i nie zapomniał o małym swoim niegdyś przyjacielu.

— Zapomnieli o nim zupełnie, pomyślał—a smutno przyznać się przed sobą samym, że gdyby mi dana była władza wskrzeszenia tego nieszczęśliwego malca, nie uczyniłbym tego dla ich własnego szczęścia i dla jego także.

Jednakże w kilka dni później, Franciszek przekonał się, że pamięć o Pawełku nie tak zupełnie znikła z pośród jego rodziny.

Pewnego poranku — a było to 12 maja, Franciszek wstał bardzo wcześnie—była to bowiem rocznica śmierci małego kaleki.

— Pójdę pomodlić się na grób jego, pomyślał—a wrócę tak wcześnie, że nikt w domu nie spostrzeże mojej nieobecności, ani się dowie o jej przyczynie.

Franciszek pomny rad wuja Van Besta, który zawsze go przyuczał do szanowania i ścisłego wypełniania przepisów towarzyskich, ubrał się na tę pobożną wycieczkę w strój czarny i zszedł po cichu po schodach.

Lecz jakże się zdziwił, gdy stanąwszy na dole, spostrzegł Julkę, także w żałobnem ubraniu, w którem mówiąc nawiasem, było jej cudnie do twarzy.

Dziewica pośpieszyła ku niemu i w milczeniu uścisnąwszy obiedwie jego ręce, podziękowała mu spojrzeniem tak czułem, że Franciszek zobaczył całe niebo rozkoszy.

Za chwilę zeszli także oboje państwo Dambergeac, nie mniej rozrzewnieni pamięcią Franciszka o ich wspólnem nieszczęściu.

Cała ta grupa udała się w cichości na cmentarz...

Mogiłę Pawełka otaczały do koła rozmaite kwiaty, wyrastające śród roślin przepysznej zieloności. Franciszek poglądał na nie z czułością — zdawało mu się albowiem, że w tych różnobarwnych listkach była cząstka duszy jego małego przyjaciela; że w ich kolorach uroczych Pawełek przesyłał mu uśmiech powitania z krainy zaświatu...

Obiedwie kobiety: matka i córka, uklękły przy kamieniu grobowym a Dambergeac z Franciszkiem stali za niemi w uroczystem milczeniu.

Dzień był prześliczny! niebo miało ten srebrzysty kolor błękitu, właściwy tylko wiośnie—a wśród powietrza świeżego, napełnionego wonnością, drżały śpiewy ptasząt i głosy owadów, których miljony kręciły się do koła. Promienie słońca czyste jak złoto padały jednocześnie na grobowce, na krzyże, na kwiaty i na jasne włosy Julki pływające po jej alabastrowej szyi...

W tej chwili zdawało się Franciszkowi że w sercu jego śpiewa cały chór jakichś myśli radosnych, jakichś uczuć błogich, i że wśród tego chóru, słyszy głos Pawełka, sieroty wydziedziczonego z takich myśli i uczuć, za życia... który mu mówił wyraźnie:

— Franciszku! Dobrze jest niezapominać o umarłych... lecz byłoby obrazą dla Przedwiecznego stwórcy nie kochać daleko więcej tych, których nam on pozostawił, niż tych których nam śmierć zabrała.

Franciszek wysłuchał tego głosu i wyszedł z cmentarza pod wpływem całkiem odmiennych myśli od tych z jakiemi nań wstąpił... Przeczuwał on jakoś... że tenże sam głos odzywał się i w sercu Julki także...

To przeczucie napełniło go niewysłowionem szczęściem...

(d. n.)

mjowej, tak pierwszej jak drugiej emisji, płacono po kursach wzrastających, a w końcu tygodnia o 3% wyższych od kursu tygodnia poprzedniego, idąc w tem za dążnością giełd berlińskiej i petersburgskiej. Z akcij kolei żelaznych zakupiono nie wielką sumę terespolskich po kursie podwyższonym; żądania na te akcje równie jak na obligacje terespolskie utrzymały się skutkiem lepszej ich wziętości na giełdzie petersburgskiej, ale nie było ofiarujących. Akcij warszawsko-wiedeńskich także zakupiono parę sum, podwyższonym o 1/2 % kursie, tranzakcje zaś w akcjach bydgoskich nie przychodziły do skutku, z powodu za wielkiej różnicy kursu żądanego od ofiarowanego (72—71 1/4). Obligi towarzystwa kredytowego były wprawdzie i ofiarowane i żądane, o uskutecznionych tranzakcjach jednakże nie mamy wiadomości. W listach zastawnych ruskich nie było obrotu. *(Gaz. Hand.)*

* *(Przewodnik Warszawski na rok 1870)*. Pomiędzy najświeższemi wydawnictwami użytku powszechnego, opartemi na źródłach urzędowych, opracowanemi z niezwykłym mozołem i zalecającemi się szczególną sumiennością, pierwsze niezaprzeczenie trzyma miejsce *Przewodnik Warszawski informacyjno-adresowy*, ułożony i wydany na rok 1870 przez p. Wiktora Dzierżanowskiego, naczelnika wydziału adresowego przy zarządzie warszawskiego ober-policmajstra. Kto poznał zalety pierwszego wydania na rok 1869, ten już ma pewną rękojmię o zaletach nowego przewodnika na rok bieżący, który jest pod wielu względami uzupełnieniem edycji z roku zeszłego, obok mnóstwa nowych wiadomości, wskazań, adresów i informacij, tak, że ktokolwiek ma w Warszawie interes i w stosunkach swych zmuszony jest szukać stosunków z innemi, w połączonych przewodnikach p. Dzierżanowskiego znajdzie wszechstronne informacje. Mówimy „w połączonych," bo mnogość materij różnych swym zadaniem, w jednej książce, pomimo jej wielkości, pomieszczoną być nie mogła. Na przeszło pięciuset stronicach wydanego dotąd przewodnika, jaki w tej chwili mamy przed sobą, Warszawa daje poznać mieszczące się w jej murach wszystkie władze wojskowe, duchowne, administracyjne i sądowe, oraz wszelkie instytucje rządowe i prywatne, zakłady dobroczynne, szpitale i t. p., tudzież takież władze rozmieszczone po guberniach w kraju całym. Alfabetyczny spis władz i instytucij, ułatwia ich wynalezienie w samej książce, gdzie znów każda władza i instytucja, czy to centralna, czy wykonawcza, czy pomocnicza, przedstawiają się w całym swym składzie z wymienieniem urzędów, tudzież nazwisk i imion osób z ich rangą, też urzęda sprawujących. Wiadomości te, oparte na najświeższych danych i ułożone systematycznie, zastępują dawniejsze kalendarzyki polityczne, wojskowej, duchownej i cywilnej administracji w kraju naszym. Treściwe wiadomości główniejszych rysów statystycznych Warszawy i Pragi, zebrane jasno na stronie 79, ciekawe przedstawiają cyfry o powierzchni i obwodzie miasta, o stanie funduszów, o wysokości ubezpieczenia ogniowego, o cyfrze ludności stałej i niestałej, wynoszącej obecnie dusz 254,561. Wielkiej także ważności i użytku jest dział II, obejmujący adresa mieszkańców Warszawy i Pragi, z wymienieniem w alfabetycznym porządku nazwisk, imion, stanu, ulicy i numeru domu. W dziale tym w moment każdy znajdzie z zadowoleniem siebie lub każdego, do kogo interes mieć może. Taryfa miasta Warszawy i Pragi, ułożona została w sposób odmienny od zwykłej spowszedniałej rutyny; nie jest ona sporządzona koleją numerów hypotecznych, lecz przeciwnie alfabetyczną koleją ulic, z których każda okazuje naprzód numer policyjny, a potem numer hypoteczny i inne zwykłe szczegóły. Taryfa ta, niezależnie od taryfy zwyczajnej, podanej w przewodniku zeszłorocznym, ostatecznie przez p. Dzierżanowskiego uporządkowana, wolną jest od błędów, co do obnumerowania policyjnego, jakie inne taryfy wikłają. Dział III, ułożony alfabetycznie i z praktycznością, obejmuje adresa i wskazania naprzód urzędów lub instytucij z wymienieniem gdzie która urzęduje, to jest przy jakiej ulicy i pod którym numerem, a następnie wyszczególnia alfabetycznie, z podobnem wskazaniem, i adresa osób różnych stanów i powołań, które się na rok 1870 podały, niezależnie od specyfikacji podobnych adresów w przewodniku zeszłorocznym podanej, wszystkich zgoła fabrykantów, techników, rzemieślników, przemysłowców i w ogóle wszystkich procederentów kategorycznie wyszczególniającej. Zwykły kalendarz świąt ruchomych nowego i starego stylu, dni galowych i innych wiadomości kalendarzowych, umieszczony jest na czele przewodnika, z dodaniem w końcu obszerniejszych adresów o główniejszych fabrykach, warsztatach, handlach i zakładach przemysłowych, które ustalonej już używają renomy. Słowem, przewodnik p. Dzierżanowskiego na rok 1870, w połączeniu z poprzednim, stanowi książkę nieodzownej potrzeby w każdem biurze, tudzież w rękach urzędnika, kupca, przemysłowca lub obywatela, a dla wydawcy, nieszczędzącego ryzykownego nakładu i ogromnego trudu jest zasługą godną rzetelnego poparcia i uznania.

A.

* (Kronika pożarów). Podług otrzymanych z 10 gubernij kraju tutejszego wiadomości, w drugiej połowie grudnia r. b. miały miejsce znaczniejsze pożary w następujących miejscach:

1) *W gubernji warszawskiej*: w dniu 25 grudnia (6 stycznia 1870 r), w m. Jadowie (w pow. radiminskim), spaliła się karczma murowana, w której znalazł śmierć w płomieniach Iwan Stepańczuk żołnierz z pułku 7-go żmudzkiego grenadjerów, a żołnierz z tegoż pułku Kiryłow uległ mocnemu poparzeniu; żołnierze ci naówczas stali kwaterą. Straty podane są na rs. 1,120.

2) *W gubernji kaliszskiej:* w dniu 1 (13) grudnia w m. Proszce (w pow. wieluńskim) spaliły się dwa domy mieszkalne zaasekurowane na rs. 560.

3) *W gubernji petrokowskiej*: w dniu 7 (19) grudnia we wsi Łęku-szlacheckim (w pow. petrokowskim) spaliła się stodoła ze zbożem, ocenionem na rs. 3,669; a w d. 11 (23) grudnia w dobrach Turowie (w pow. częstochowskim) spaliła się również stodoła ze zbożem, skutkiem czego poniesiona strata wynosi rr. 4,950.

4) *W gubernji radomskiej*: w dniu 24 listopada (6 grudnia) we wsi Linowie (w pow. opatowskim) spalił się dom mieszkalny i 4 stodoły. Sprawcą podpalenia okazał się włościanin z tejże wsi, Antoni Barczewski;—w dniu 26 listopada (8 grudnia) we wsi Wilczkowicach-dolnych (w pow. kozienickim) spaliła się stodoła, zaasekurowana na rs. 2,700, wraz ze zbożem, również ubezpieczonem na rs. 15,620.

5) *W gubernji kieleckiej:* w dniu 22 grudnia (3 stycznia 1870 r.), we wsi Mozgowie (w pow. pinczowskim) spalił się dom i stajnia, zaasekurowane na rs. 275.

6) *W gubernji lubelskiej:* w dniu 2 (15) grudnia we wsi Kolonji-Grabowskiej (w pow. janowskim) spalił się niedobudowany jeszcze dom włościański wraz z dwojgiem dzieci włościanki Pest; — w dniu 19 (31) grudnia we wsi Brzozowej-Gaci (w pow. nowo-aleksandryjskim) spalił się dom ubezpieczony na rs. 450 z ruchomościami i gotówką, podanemi na rs. 1,597; a w dniu 19 (31) grudnia we wsi Zemborzycach, spaliła się z rozmyślnego podpalenia stodoła ze zbożem nieubezpieczonem.

7) *W gubernji siedleckiej:* w dniu 14 (26) grudnia we wsi Wierzbnie (w pow. węgrowskim) spaliła się stodoła zaasekurowana na rs. 1,420 wraz z ruchomościami podanemi na rs. 1,200; a w dniu 18 (30) grudnia na folwarku Oszczepołach (w pow. łukowskim) spaliła się gorzelnia z wszelkiemi utensyljami, zaasekurowanemi na rs. 8,340.

8) *W gubernji płockiej* w drugiej połowie grudnia r. z. żaden wypadek pogorzeli nie wydarzył się.

9) *W gubernji łomżyńskiej:* w dniu 11 (23) grudnia we wsi Lemań (w pow. kolnenskim) spalił się dom mieszkalny z drzewa wybudowany.

10) *W gubernji suwałkskiej:* w dniu 19 (31) grudnia we wsi Birszcze (w pow. kalwaryjskim) spalił się dom wraz z dwojgiem małoletnich dzieci.

Ogólna cyfra pożarów w drugiej połowie grudnia 1869 roku nastąpionych 28 *). Powstały one z rozmaitych przyczyn, powiększej zaś części z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Straty ztąd wynikłe wynoszą rs. 46,015, czyli w porównaniu ze stratami poniesionemi w pierwszej połowie grudnia są większe o rs. 17,904.

* ([illegible]). Dziś mróz zelżał; zimna jest tylko 18 stopni, czyli o 5 mniej niż wczoraj. Jeżeli takie zmniejszenie nastąpi i dziś, to można będzie spodziewać się stanowczej zmiany ku ciepłu, poczynając od dziś wieczór, z nastaniem pierwszej kwadry, chociaż z drugiej strony barometr trzyma się wysoko i nie jest skłonny do zmiany. Lecz byłby już czas ustania mrozów, jakich nie bywało od 1855 r., a natenczas zdarzył się najsilniejszy mróz od 1826 r., mianowicie 26,5°. Jednem słowem, w ciągu 44 lat po mrozie w 1855 roku, najsilniejszy był w zeszłą niedzielę, mianowicie 24,5°. Trzeba dodać i to, że mróz daje się tu uczuwać nietylko na ulicy, ale i w domach, zaopatrzonych po większej części w piece starego, przedpotopowego systemu, ogromnych rozmiarów, z otworem wprost do komina, z prostą rurą, zamiast wjuszki. Budowanie ruskich pieców zaczęło się po 1830 r., od czasu kiedy sprowadzono znaczną liczbę ruskich zdunów, z powodu budowy koszar i lokalów w warszawskiej cytadeli. Teraz tylko w nowych domach można znaleść ciepłe mieszkania, lecz i tu zimno przeciska się przez okna, ponieważ futryny od okien wmurowywują się po prostu, bez obicia wojłokiem.

*) W gubernji warszawskiej 7; kaliszskiej 2; petrokowskiej 2; radomskiej 4; kieleckiej 2; lubelskiej 4; siedleckiej 3; łomżyńskiej 2; suwałkskiej 2.

— Jeden z sławnych publicystów francuzkich, powiedział był już dawno, przed kilkunastu laty, że wszyscy dziennikarze zależą głównie i jedynie od... zecerów, którzy często zmienieniem jednego wyrazu lub opuszczeniem drugiego, nadają całkiem inne znaczenie składanym przez nich artykułom. Tej prawdy doświadczyliśmy wczoraj na sobie, albowiem w sprawozdaniu z onegdajszego przedstawienia „Pięknej Heleny," zamiast nazwiska p. Kwiecińskiej, która tę partję tytułową pierwszy raz śpiewała, umieszczono nazwisko p. Dowiakowskiej—zapewne z powodu przywyknienia... Ten jeden tylko, wyraz zmieniony, wprowadza już w błąd czytelników nie będących na tem przedstawieniu „Heleny," a tym którzy byli na niem obecni, daje smutne o pilności sprawozdawcy pojęcie...

Zaczepiwszy już o ten fakt, przemiany rol tytułowych w ulubionej operze Offenbacha, pomiędzy dwoma prima-donami naszemi, dodamy tu jeszcze uwagę, że chociaż p. Kwiecińska bardzo szczęśliwie wywiązała się z swego zadania w ogóle, to jednak w miejscach wymagających użycia ozdób moralnych i koloratur w śpiewie, nie dorównała swojej poprzedniczce, która w pokonywaniu tego rodzaju trudności wokalnych, szczególniej celuje.

— Mróz który wczoraj nad wieczorem zdawał się zmniejszać dla tych zwłaszcza, którzy go, nie na termometrach a tylko na własnych i cudzych nosach obserwowali—dziś znowu od rana trwa w swej sile gdyż ubytek kilku stopni nagrodził ostry powiew wiatru, który przy lekkim nawet mrozie, już do kości przejąć by zdołał.

— Warszawianie, jak zwykle, po sobotnich i niedzielnych zabawach, odpoczywają obecnie—nie długo jednak pozostaną w takiem *far niente*; karnawał, ten niestrudzony hulaka, zawezwie ich wkrótce do nowych zabaw i rozrywek. Tak naprzykład, pojutrze już, to jest w przyszły czwartek, odbędzie się zapowiedziana maskarada na ubogich w sali resursy obywatelskiej, a od dziś za tydzień resursa kupiecka daje płatny bal w takimże samym, dobroczynnym celu.

— Dziś o godzinie 10-ej z rana, odbyło się ciągnienie pierwszej klasy loterji. Ci których los obdarzy wygraną, będą mogli weselej bawić się na tych wszystkich karnawałowych uroczystościach.

— Istniejące od lat kilkunastu bractwo św. Wincentego à Paulo, którego celem arcy-szlachetnym, jest wyszukiwanie ubogich wstydzących się żebrać i wspieranie ich w niedoli — pierwszy raz odwołuje się do miłosierdzia publicznego i urządza w dniu 17-ym b. m. koncert w resursie obywatelskiej na korzyść tych ubogich swoich. W koncercie tym przyjmie udział znakomity pianista, p. Aleks. Zarzycki, urządzeniem zaś onego zajmują się dwie damy prezydujące w tem bractwie: Pani Ludwikowa Górska i hr. Hortensja Małachowska.

— Ważną bardzo pomoc udzielono ubogim i niemającym przytułku, tak koniecznego w zimie, przez zaprowadzenie w tych czasach sal schronienia, gdzie każdy przybywający, głodny i zziębnięty, dostaje posłanie, herbatę z arakiem i kawałek chleba. Przytułki takie istnieją przy wszystkich ochronkach w Warszawie i na Pradze, przy cyrkułach policyjnych i w magistracie. Oprócz sumy wyznaczonej na opatrzenie takich zbłąkanych biedaków, przez JW. Hrabiego Namiestnika, wspomaga ich jeszcze i dobroczynność prywatnych osób. Obywatele tutejsi, Wsiewołod Istomin i p. Bersohn, ofiarowali pierwszy 10 głów cukru i 10 funtów herbaty, drugi zaś tyleż herbaty do rozporządzenia osób dozorujących temi miejscami zbawiennego przytułku.

— Amatorskie przedstawienie w dobroczynności przeznaczone także na korzyść ubogich, zapowiedziane na bieżący tydzień, z powodu silnych mrozów odłożone zostało.

— Artyści włoscy, w przyszłą sobotę wykonają arcydzieło Belliniego—Normę.

— Zaonegdaj w cyrkule Jerozolimskim, Augustyna Znajkus, żona czeladnika szewckiego, lat 44 wieku licząca, w domu pod Nr. 1143*b* zamieszkałą, urodziła troje dzieci, jedno męzkiej a dwoje żeńskiej płci; matka i dzieci znajdują się w pożądanym stanie zdrowia.

— W dniu onegdajszym, o godzinie 5 1/4 po południu, przy ulicy Czerniakowskiej, w fabryce narzędzi rolniczych Ostrowskiego, pod Nr. 2997, z suszarni wybuchł pożar, który w przeciągu 3-ch godzin, przez straż ogniową ugaszonym został, niewielka środkowa część zabudowania spaliła się, na bocznych budowlach, w których mieściły się warsztaty, materjały zapasowe i modele, dachy i pułapy rozebrano. Fabryka ta w tutejszym towarzystwie krajowem, a ruchomy majątek w st.-petersburgskim i Salamandra towa-

rzystwach ubezpieczone. Straty właściciel podaje na 50,000 rubli. W celu dojścia przyczyny pożaru, prowadzi się śledztwo. Przy gaszeniu ognia, brandmajster części 2-ej straży ogniowej Skowroński, spadł ze schodów i stłukł sobie silnie krzyż; ulegli również potłuczeniu 4-ch żołnierzy tejże straży, z których jednego odesłano na kurację do szpitala, a trzech znajduje się przy komendzie.

— W cyrkule Jerozolimskim, znaleziono leżącego na ulicy pijanego bez czucia, z odmrożoną twarzą, uszami i nogami, niewiadomego dotąd z nazwiska żołnierza, st.-petersburgskiego króla Fryderyka Wilhelma III-go pułku grenadjerów, którego po udzieleniu pomocy, odesłano do wojennego Ujazdowskiego szpitala. Śledztwo z okazji tego zdarzenia prowadzi się.

— W nocy wczorajszej, o godzinie $2\frac{3}{4}$, na ulicy Żelaznej, w ogrodzie posesji Nr. 1142, oranżerja drewniana zapaliła się, wraz z przyległym parkanem, które w części spalone, a w części przez straż ogniową rozebrane zostały. Zabudowania te były ubezpieczone, straty obliczają na rs. 400. Ogień jak wnosić należy, wybuchł z powodu pęknięcia komina, w skutku zbytniego przepalenia pieca.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Jerozolimskim, znaleziono na ulicy przez policję, wyrobnicę Amalję Wiczel, mającą odmrożone nogi, którą po daniu jej natychmiastowej pomocy, odprawiono do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W cyrkule Nowo-Świetskim, na podwórzu domu Nr. 1354, znaleziono podrzucone niewiadomo dotąd przez kogo, dziecię płci męzkiej, około $1\frac{1}{2}$ roku mieć mogące. Dziecię to odprawiono do szpitala Dzieciątka Jezus i dano rozporządzenie, o wyszukanie winnego w podrzuceniu dziecka.

— W tymże cyrkule, stangret Adam Parobczyński, przejeżdżając powozem przez ulicę Wróblą, przez nieostrożność przewrócił przechodzącą przez tę ulicę wyrobnicę, Eleonorę Sokołowską, zrządziwszy jej nieszkodliwe stłuczenie prawej ręki i obydwóch nóg. Sokołowską odprawiono na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus, a stangreta pociągniono do odpowiedzialności.

— W cyrkule Sobornym, na Miodowej ulicy, w suterynach w domu Nr. 490/1, zapaliły się schody, lecz po przybyciu służby ogniowej, część schodów wyrąbano i ogień natychmiast został ugaszony.

— W cyrkule Bielańskim, na ulicy Nalewki, przy rozgrzewaniu gazowych rurek w piwnicy domu Nr. 2244, przez nieostrożność, zapalono znajdującą się tam słomę, lecz po przybyciu służby ogniowej, ogień natychmiast został ugaszony.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop. 21	*dziś* rs. 1 kop. 21.
Za frank	„ „ — „ $33\frac{1}{2}$	„ „ — „ $33\frac{1}{2}$.
Za złoty reń.	„ „ — „ 68	„ „ — „ 68.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

---

* (Przygotowanie nauczycieli). *Mosk. Wied.* piszą, że dla prędszego zapełnienia braku nauczycieli w gimnazjach, oprócz założonego w Petersburgu Cesarskiego instytutu historyczno-filologicznego (który otwarty został w listopadzie 1867 roku i w którym obecnie znajduje się 105 uczących się), ministerstwo oświecenia publicznego zarządziło przygotowanie, częścią przy ministerstwie, częścią w Moskwie przy uniwersytecie, nauczycieli języków starożytnych z pomiędzy słowian austrjackich, przybywających do Rosji po ukończeniu uniwersytetu w swym kraju. Od lipca 1867 r. grzygotowano tym sposobem 29 nauczycieli a cały wydatek na ich przygotowanie (od 19 marca 1866 r.) włącznie z wynagrodzeniem zatrudnień z temi stypendystami sławiańskiemi w ruskim i starożytnych językach, wynosi do 1 stycznia 1870 r. około 25,000, tak że przygotowanie każdego z nich do obowiązków nauczycielskich kosztuje mniej niż 1,000 rs. Zdania o mianowanych dotąd nauczycielami stypendystach słowiańskich, są w ogólności zadowalniające, ministerstwo zatem użyje z swojej strony wszelkich środków dla zapełnienia kompletu tych stypendystów, liczba których zakreśloną została na 20 osób.

* (Prace komitetów i komisij wydziału wojny). *Rus. Inw.* podaje następujące wyszczególnienie kwestij roztrząśniętych w grudniu 1869 roka w stałych komitetach i komisjach wydziału wojny. *Komitet główny do organizacji i ćwiczenia wojsk.* Komitet ten roztrząsał kwestje: uzbrojenia armji; zmian w sztabach kapel wojskowych, znajdujących się przy pierwszych pułkach dywizji; liczby karabinów z lufami gładkiemi, niezbędnych wojskom do fechtunku. *Komitet wojskowo-kondyfikacyjny.* Oprócz sprawozdań złożonych przez komitet radzie wojennej w przedmiocie niektórych zmian w „Zbiorze postanowień wojskowych" i opinij co do rozmaitych kwestij prawodawczych, które wywołane były w zarządach głównych ministerstwa wojny, — komitet pracował w dalszym ciągu nad ukończeniem VI-go dodatku do „Zbioru postanowień wojskowych" i nad przerobieniem „Zbioru". *Komitet wojskowo-naukowy* roztrząsał kwestje: ustanowienia jednostajnych ile możności żądań przy przyjmowaniu do szkół: piechoty, jazdy i specjalnych — artyleryjskiej i inżynierskiej; zaprowadzenia we wszystkich zakładach wojskowo-naukowych jednostajnego systemu oceniania postępów w naukach i sprawowania się uczniów; zaprowadzenia zmian w składzie kursu naukowego gimnazjów wojskowych. *Komitet wojskowo-szpitalny.* Prace tego komitetn zależały na roztrząsaniu rozmaitych kwestij, komunikowanych przez zarządy główne ministerstwa wojny, oraz uwag porobionych z powodu wprowadzenia w wykonanie nowych przepisów dla wydziału wojskowo-lekarskiego. *Komitet wojskowo-więzienny* roztrząsał kwestje: podziału kompanij wojskowo-poprawczych pomiędzy okręgi wojenne; przeznaczania niższych stopni, uwalnianych z kompanij wojskowo-poprawczych, do oddziałów wojsk wszelkiej broni; założenia szkoły dla kształcenia podoficerów dla kompanij wojskowo-karnych. *Komitet techniczny zarządu głównego intendentury* roztrząsnął kwestje: zaprowadzenia „sposobu chloroformowego" dla przekonywania się o własnościach mąki żytniej i pszennej; psucia się (rozpadania się) naczyń cynowych szpitalnych przy przechowywaniu takowych w składach intendanckich i w cejchhauzach szpitalnych, oraz wynalezienia sposobu najprostszego i najdogodniejszego do rozponawania przymięszania ołowiu przy pobielaniu kociołków. Oprócz tego, komitet zastanawiał się nad ogłoszonym w jednym z dzienników angielskich artykułem o wynalezionych przez kapitana angielskiego Warren'a „przyrządach do przysposabiania pożywienia dla wojsk". Nadto komitet ułożył: programy doświadczeń nad zastosowaniem siły pary do maszyn do szycia w warsztatach przysposabiających mundury dla wojsk, oraz wzory stempla dla bielizny zarażonej w tymczasowych szpitalach wojskowych. *Komitet wojskowo-naukowy sztabu głównego* pracował: nad kwestjami technicznemi dotyczącemi wydoskonalenia mapografji i dalekomierzów; nad przeglądaniem książek przeznaczonych dla wojsk, i nad sprawdzaniem zaprojektowanego przez p. Stołpiańskiego sposobu uczenia niższych stopni czytania i pisania. *Komitet do przewozu wojsk na drogach żelaznych i wodą* zastanawiał się nad następującemi kwestjami: rezultatów urządzenia wagonów towarowych, tak, ażeby mogły być zaprowadzone w nich kuchnie dla przysposabiania pożywienia gorącego dla wojsk podczas samego przejazdu; organizacji zarządu żywnościowego przy przewożeniu morzem znacznych oddziałów wojsk na statkach prywatnych; przeznaczenia komend wojskowych na nowo-otwarte drogi żelazne. *Komisja do roztrząśnięcia projektów konstrukcji taborów pułkowych* pracowała: nad układaniem instrukcji o ilości materjału potrzebnego do budowy: jednej linijki do przewożenia chorych, jednej platformy aptecznej, i jednego furgonu aptecznego na dwóch kołach; nad przysposobieniem rekwizytów dla wzorowej cerkwi pochodnej, i nad roztrząsaniem kwestji sumy potrzebnej na przerobienie starej uprzęży, tak, ażeby mogła ona być używaną do taboru nowej konstrukcji. *Komisja do obmyślenia konstrukcji i składu taboru i kadrów szpitali wojskowych ruchomych i tymczasowych.* Komisja ta pracowała w dalszym ciągu nad ułożeniem rysunków wzoru wielkiej platformy aptecznej dla szpitali dywizyjnych ruchomych i dla szpitali wojskowych tymczasowych, oraz rysunków szczegółowych wzoru lekkiej platformy aptecznej dla szpitali dywizyjnych ruchomych. Oprócz tego komisja ta roztrząsnęła: przepisy dla taborów szpitali ruchomych i szpitali wojskowych tymczasowych, oraz sprawozdanie z prób dokonanych w okręgu wojennym warszawskim nad ruchomym aparatem kuchennym, wynalazku inżyniera Kaczyńskiego i kupca Paryczko.

* (Prace komisji nadamurskiej) *Gołos* podaje pogłoskę, że Najjaśniejszy Pan, na dniu 5-m stycznia rozkazać raczył, ażeby rezultata prac komisji nadamurskiej, złożone przez jenerał-adjutanta Skołkowa, który wrócił z komisorjum, roztrząśnięte zostały, wraz z dodatkami, przez osobny komitet, pod prezydencją Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza, przy spółudziale kanclerza państwa, oraz ministrów wojny, marynarki, spraw wewnętrznych i skarbu.

* (Położenie interesów na granicy chińskiej). Powstanie dunkanów (czyli tunkanów) przeciw rządowi chińskiemu, które miało początek w roku 1862 w Urumni, a następnie szybko rozszerzyło się aż do ruskich granic, zaczęło wpływać, podług doniesienia *Rus. Inw.*, na spokój pogranicznych ruskich kirgizów. Dla powstrzymania ich od wszelkiego wzburzenia i mięszania się w sprawę powstania, oraz dla zabezpieczenia granicy suskiej od napadu dunkanów i różnych band, zarządzone było wystawienie oddziałów wojskowych na zachodniej granicy chińskiej. Z początku ilość tych oddziałów wystawionych tylko latem, była znaczna; lecz dyzlokacja, skład, a nawet ilość ich zmieniała się stosownie do okoliczności i wypadków w sąsiednich krajach. W obecnym czasie zamierzono wystawić cztery oddziały, w różnych miejscach pogranicznych. Oddziały te przyniosły znaczną korzyść, odpierając w 1867, 1868 i 1869 latach uzbrojone bandy pograniczne. Pożytkiem jaki okazywały na granicy te oddziały, było także zabezpieczenie karawan kupieckich, idących z Semipałatyńska, Siergieopola, Kopała, Wiernoje i Tokamaka do Chin. Smiało można twierdzić, że bez oddziałów żadna karawaną nie odważyłaby się udać do miejsc, gdzie trwały gwałt i bezrząd. Z tego powodu obok innych korzyści, pograniczne oddziały ruskie stają się stałemi, a granica ruska z Chinami będzie z czasem zabezpieczona szeregiem fortów i posterunków. W r. 1869 ukończony został fort Bachtyński, a Borochudzirski był na ukończeniu; w bieżącym zaś roku zapewne zbudowane będą forty Tian-Szański i Czundżyński. Wszystkie te forty, zawierające z początku tylko koszary, z czasem rozszerzają się przez zabudowanie osad kolonistów, częścią kozaków syberyjskich i semireczeńskich, częścią przybyłych z Rosji. Koloniści na terytorjum semireczeńskiem osiadają chętnie, dla tego że urodzajna ziemia i łagodny klimat sowicie wynagradzają pracę rolnika. Pod zasłoną fortów koloniści zajęli już znaczną część obwodu semireczyńskiego; są naprzykład osady, obejmujące około 3,000 mieszkańców (stanica Lepsinska, Nadeżdynska i inne). Osady rozszerzały się po drodze pochodu rosjan do środkowej Azji od m. Siergieopola na Kopał, Wiernoje, Kastek i Tokmak. Ilość kolonistów w obwodzie semireczenskim wzrosła do tego stopnia, że część ich zaczęła posuwać się do stepu obwodu syr-daryjskiego, mniej gościnnego, a głównie mniej odpowiedniego dla ruskich kolonistów. Po urządzeniu nowych fortów na granicy chińskiej, koloniści naturalnie chętniej osiadać będą koło fortów; osady wzrastając uformują punkta handlowe, które będą służyć przewodnikami cywilizacji ruskiej w Azji.

* (Kwestja pracy kobiecej). *Noworos. Telegraf* donosi, że dyrektor ruskiego towarzystwa żeglugi parowej i handlu, p. Czychaczew, rozesłał na dniu 22 grudnia r. z. następujący list okólnikowy do wszystkich ajentów tego towarzystwa. „Z powodu podniesienia przez jednego z ajentów kwestji o przypuszczeniu kobiet do zatrudnień, uważam za stosowne zawiadomić was, że nie widzę przeszkód do tego i że sądzę, że do liczby zatrudnień, które mogą być u nas powierzane kobietom, należą głównie: korespondencja kantorów, wydawanie biletów pasażerskich, oraz czynności pocztowe i telegraficzne."

* (Kwestja dróg żelaznych.) *Goniec Urzędowy* ogłosił Najwyżej zatwierdzoną koncesję na budowę drogi żelaznej brzesko-grajewskiej. Z koncesji tej okazuje się, że szlachcic właściciel dóbr, radca poselstwa hrabia Lendorff-Steinort, i szlachcic właściciel dóbr baron Romberg-Gerdauen, obaj członkowie, pierwszy zaś z nich prezes rady towarzystwa drogi żelaznej południowej w Prusach Wschodnich, zobowiązali się, w charakterze reprezentantów towarzystwa pomienionego, do zawiązania oddzielnego towarzystwa akcyjnego, które zbuduje, w ścisłem zastosowaniu się do warunków technicznych, drogę żelazną z Brześcia Litewskiego przez Białystok do granicy pruskiej koło miasteczka Grajewa, dla połączenia ze stacją Ełk (Łyk), na drodze żelaznej południowej w Prusach Wschodnich, i zaopatrzy nową drogę w tabor ruchomy i we wszystkie rekwizyta potrzebne do eksploatowania takowej. Do tegoż towarzystwa należeć będzie i sama eksploatacja tej drogi. Towarzystwo nosić będzie nazwę „Towarzystwa drogi żelaznej brzesko-grajewskiej". Ma ono zawiązać się w Rosji na zasadzie praw ruskich, i działać na podstawie osobnej ustawy, która będąc nakreśloną zgodnie z prawami ruskiemi i obejmując warunki przyjęte powszechnie w ustawach dróg żelaznych ruskich, ma być przedstawioną do zatwierdzenia rządowi, trybem przepisanym. Kapitał zakładowy towarzystwa drogi żelaznej brzesko-grajewskiej oznacza się na 11,500,000 rsr. metalowych, co zważywszy długość drogi na 200 wiorst, wyniesie w przecięciu po 57,500 rsr. metalowych na wiorstę. Kapitał ten utworzony zostanie zapomocą emisji bądź samych tylko prostych akcij, bądź też prostych akcij i obligacij, bądź nareszcie akcij i obligacij pożytkowych.

Rząd nie podejmuje się żadnej odpowiedzialności ani co do utworzenia kapitału, ani co do zagwarantowania dochodów z tej drogi, ani wreszcie co do umorzenia akcij i obligacij.—*Gołos* donosi, że grupa przedsiębierców bardzo pewnych oświadczyła się już z gotowością podjęcia się budowy drogi żelaznej syberyjskiej od Tiumenia przez Jekaterinburg do Sarapuła, bez wszelkiej ze strony rządu gwarancji.

* (Artel komisjonerów). Podług gazet wychodzących w Moskwie, jenerał-gubernator tameczny uznał za możebne zezwolić, ażeby za przykładem Petersburga, otwarte zostały w Moskwie czynności arteli komisjonerów, na zasadach zaproponowanych przez założycieli, pod warunkiem atoli, ażeby ciż założyciele ułożyli przed upływem roku projekt ustawy tej arteli i wyjednali zatwierdzenie takowego trybem przepisanym.

* (Do kroniki teatralnej). Czytamy w gazecie *Wiest'*: „Primadonna naszej opery włoskiej, pani Adelina Patti, zaszczyconą została kilka dni temu godnością śpiewaczki Ich Cesarskich Mości. Przy tej sposobności posłany jej został przywiązany do tej godności medal (w bransoletce), osypany brylantami i z koroną Cesarską z brylantów. Na jednej stronie medalu znajduje się wyobrażenie w płaskorzeźbie Osoby Najjaśniejszego Pana, na drugiej zaś stronie napis „za gorliwość."— Zeszłej środy daną była w teatrze wielkim, na benefis pani Volpini, opera *Rigoletto*. Ansambl został niestety naruszony przez p. Mario, który był tego wieczora stanowczo nie przy głosie. Za to beneficjantka i p. Graziani wykonali swoje partje wybornie. W połowie opery ofiarowano artystce podarunek – pudełko z bransoletką i kolczykami, oraz dwa kosze z kwiatami i bukiet. – Opera p. Moniuszki *Halka*, która miała takie powodzenie na scenie warszawskiej i na niektórych scenach zagranicznych, daną będzie w teatrze Marjińskim na benefis pani Płatonowej.

* (Dobywanie złota.) Ze szczegółów ogłoszonych w *Dzien. gub. irkuckim* w przedmiocie zaliczenia niektórych kopalni złota na rachunek skarbu i złożenia deklaracij co do otwarcia nowych takichże kopalni, okazuje się, że jakkolwiek dobywanie złota słabnie w niektórych miejscowościach, lecz za to w innych przybiera coraz większe rozmiary. Tak np. zaliczono na rachunek skarbu 16 kopalni (po ośm w okręgu Barguzińskim i w systemie jenisiejskim) i złożono deklaracje co do nowych 44 kopalni, z których 40 znajduje się w samym tylko systemie olikmińskim.

* (Założenie fabryki w Moskwie) *Birż. Wied.* piszą: Z powodu rozszerzenia się sieci ruskich kolei żelaznych i ciągle wzrastającej pomocy w budowaniu tychże ze strony niemieckiego rynku pieniężnego, przemysł niemiecki zaczyna urządzać w samej Rosji zakłady do wyrabiania rekwizytów drożnych. Niedawno norymbergska firma Kramera i Kletta, w kompanji z wieloma znanemi domami handlowemi niemieckiemi, postanowiła założyć w Moskwie obszerną fabrykę rekwizytów kolei żelaznych. Projekt ten już zaczęto wprowadzać w wykonanie.

* (Gazeta *Wiest'*). *Moskow. Wiedom.* piszą: „Z wiarogodnego zdaje się źródła donoszą, że od 1 lutego gazeta *Wiest'* przestaje wychodzić. Zapewniają, że zastąpiona ona będzie przez gazetę *Prawda*, pod kierunkiem trzech osób, w liczbie których wymieniają hr. Sołohuba".

* (Starożytna moneta). *Wil. Wiest.* pisze, że w powiecie mozyrskim w gubernji mińskiej, znaleziona została niedawno nader rzadka i może jedyna w swym rodzaju moneta z napisem żydowskim. Jest to moneta (a raczej medal) bronzowa, okrągła, dość gruba, wielkości sztuki pięciokopiejkowej, bez oznaczenia roku. Na jednej stronie wyrażone jest w profilu oblicze ludzkie, z długiemi włosami i brodą, zupełnie takie, jak zwykle malują Zbawiciela. Po obu stronach profilu jest napis żydowski, którego znaczenia nie mogli wyjaśnić miejscowi żydzi. Widocznie tylko, że napis ten mówi o *Chrystusie* (*Mesjaszu*) jako o *królu świata, który wspaniale podniósł życie ziemnowodnych.* Sądzą, że moneta ta mogła być wybita w jakimkolwiek kraju chrześcijańskim, w którym ludność żydowska była panującą, podobnie jak w Chazarji, gdzie od VIII wieku po N. C. religja żydowska nastała w miejscu chrześcijańskiej, wkrótce po wprowadzeniu jej w Rosji.

* (Cholera). Podług gazety *Gołos*, cholera nie ukazała się jeszcze dotąd w Petersburgu, pomimo rozmaitych w tym względzie pogłosek.

KORESPONDENCJA DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Gdańsk, 5 lutego.

Przez cały tydzień mieliśmy silny mróz zwykle 12 do 18° Reaumura.

W Anglji targi zbożowe znów bardzo nieczynne i pod naciskiem dowozów krajowych i zagranicznych, ceny pszenicy angielskiej cofnęły się o 1 do 2 szylingów, pszenicy amerykańskiej zaś o 1 szyling na kwarterze. Po każdem momentalnem polepszeniu targów zwykle teraz prędko następuje reakcja, w skutek której ceny znacznie więcej się cofają niż w czasie ożywieńszego pokupu się podniosły. Jęczmień przy słabym odbycie o 1 szyling, owies o $^1/_2$ szylinga tańszy. Groch zaniedbany, lecz bez zmiany w cenie.

We Francji ceny nie podniosły się jak się tego w zeszłym tygodniu spodziewano, pokup osłabł, ceny wszystkich gatunków pszenicy cofnęły się znów o 30 do 45 cent. na 120 kilogramach i podług powszechnej opinji przed miesiącem marcem znaczniejszej zmiany spodziewać się nie można. Żyto trudny ma odbyt, ponieważ północna Francja i Belgja bardzo mało kupują. Owies w cenie się utrzymał.

Na naszym placu, pszenica wszystkich gatunków mało była żądaną, ceny zaraz z pierwszych dni się chwiały i towar wyborowy o 1, średnie i podrzędne gatunki o 2 talary na 2,000 funtów stopniowo się cofnęły. Żyto lekkie nieco tańsze, jak w zeszłym tygodniu, z ciężką wagą bez zmiany. Jęczmień droższy o $^2/_3$ talara na 2,000 funt. Groch bez zmiany. Sprzedano w tym tygodniu pszenicy centnarów 24,000 czyli ton 1,200, żyta cent. 6,000 czyli ton 300, jęczmienia cent. 5,200 czyli ton 260, grochu cent. 4,000 czyli ton 200.

Płacono za korzec wagi polskiej pszenicy wysoko pstrej funtów 239 — 245 od złp. 38 gr. 26 do złp. 41 gr. 23; pszenicy jasno-pstrej funt. 233 — 241 od złp. 37 gr. 15 do złp. 39 gr. 14; pszenicy ordynaryjnej funt. 220 — 235 od złp. 32 gr. 18 do złp. 34 gr. 21; żyta funt. 226 — 235 od złp. 24 gr. 16 do złp. 27 gr. 8; jęczmienia czterorzędnego funt. 199 — 207 od złp. 19 gr. 16 do złp. 20 gr. 24; jęczmienia dwurzędnego funt. 213 — 220 od złp. 21 gr. 7 do złp. 22 gr. 15; grochu od złp. 26 gr. 10 do złp. 27 gr. 28.

Kursa zamian: Amsterdam 143 $^3/_8$. Hamburg 151 $^3/_8$. Londyn 6.23 $^1/_4$. Paryż 81. Warszawa 74 [illegible].

Aleksander Makowski i Sp.

Austrja i ziemie słowiańskie

* (Ministerstwo.) *Wiedeń, 3 lutego.* P. Hasner przestawił dziś izbie deputowanych nowe ministerstwo, przyczem miał długą mowę, która atoli nie obejmuje żadnego właściwego programu, lecz ogranicza się na zapewnieniu ogólnem, że ministerstwo usiłować będzie działać na wszystkie strony pojednawczo. Oświadczenie tak ogólne obejmowało naturalnie mało takich ustępów, przy których stronnicy ministerstwa mogli okazywać swe zadowolenie zapomocą aplauzów, tak, iż przyjęcie nowego ministerstwa ze strony izby deputowanych było nieco chłodne, pomimo iż każdy z osobna minister, w chwili zgłoszenia się do sali posiedzeń, powitany został bardzo serdecznie przez zaprzyjaźnionych sobie deputowanych. Pomiędzy publicznością panują niejakie obawy z tego powodu, że ministerstwo składa się obecnie wyłącznie z samych tylko niemców, i że nie posiada przeto w swem łonie żadnej takiej osobistości, która byłaby stosowną do układów ewentualnych z innemi narodowościami. W poprzedniem ministerstwie, przynajmniej hr. Taaffe mógł liczyć na niejakie sympatję u czechów, hrabia zaś Potocki podtrzymywał stosunki z polakami galicyjskimi, podczas gdy obecnie brakuje całkiem ministerstwu na żywiołach pośredniczących, i dla tego to powodu panuje obawa, że narodowości nie niemieckie mieć będą ministerstwo za jedno z narodowością niemiecką i rozciągną do tej ostatniej swą walkę przeciw ministerstwu. Pomiędzy środkami, które przedsięwzięte zostaną przez nowe ministerstwo, jedno z pierwszych miejsc zajmie zapewne zmiana gruntowna w obsadzeniu stanowisk namiestników. Niektóre kraje koronne administrowane są przez takie osobistości, które nie są dobrze usposobione dla nowego gabinetu, i ministerstwo zaprowadzi zapewne w swym interesie rozmaite w tym względzie zmiany. Co się tyczy Tyrolu, przystąpionem tam będzie zapewne przedewszystkiem do rozwiązania sejmu, jako zapowiedź zaś tego środka uważać należy powołanie do Wiednia marszałka krajowego tyrolskiego. (*Nordd. A. Z.*)

* (Mowa p. Hasnera.) Mowa, którą nowy prezes gabinetu przedlitawskiego, p. Hasner, miał przy przedstawieniu ministerstwa w izbie deputowanych, brzmi w swych głównych ustępach jak następuje: „Mając zaszczyt przedstawić obecnie ministerstwo nowo-ukonstytuowane, poczytuję sobie za obowiązek zwrócić uwagę na tę okoliczność wielkiej doniosłości, że mianowicie w łonie ministerstwa panuje zgodność przekonań. Nie jest to jeszcze wszystkiem, lecz stanowi to warunek niezbędny silnej działalności każdego rządu. Drugą okolicznością, dającą mu siłę, jest prawda jego sposobu zapatrywania się i zgodność jego z prawem. Chwila atoli obecna, w której nowy rząd obejmuje swe obowiązki, jest taką, że wydaje się stosownem dać przynajmniej w krótkich zarysach pojęcie o jego przekonaniach, dla ustrzeżenia go od wszelkiego złego zrozumienia. Mogę to uczynić w niewielu wyrazach. Punktem wyjścia dla jego działalności jest naturalnie konstytucja. Można atoli przyjąć konstytucję formalnie lub materjalnie. Nikt nie twierdził, i fakt ten nie ulega najmniejszej wątpliwości,—że rząd poprzedni nie zgadzał się co do wszystkich swoich członków jegnomyślnie na to, że formalna droga konstytucyjna jest jedyna, której powinniśmy się trzymać w dalszym rozwoju naszego życia politycznego. Lecz za to panowała różnica w zdaniach co do treści konstytucji i co do granic, wśród których trzymać się należy takowej, pod tym zaś względem rząd teraźniejszy stoi na następującem stanowisku. Żywi on przekonanie, że wyrażenia centralizm i federalizm nie są zarówno stosowne dla określenia naszej konstytucji, lecz że jest to konstytucja, która uzyskała już bardzo znaczną dozę federalizmu w ustawie lutowej, o ile ta ostatnia może być utrzymaną legalnie tam, gdzie krajom służy władza prawodawcza. O ile ta władza prawodawcza uzyskała rozszerzenie kompetencji w konstytucji z roku 1867, o tyle charakter ten stał się tem bardziej wyraźnym. Rząd żywi przeto przekonanie, że nie można zarzucać mu *a priori* usposobienie nieprzyjacielskie względem dążności autonomistycznych, jeżeli trzyma się on konstytucji w jej podstawach głównych. Zarówno nie twierdził on i nie twierdzi obecnie, żeby nie można było sprzeczać się co do litery konstytucji, że konstytucja, jak wszelkie dzieło ludzkie, nie posiada niejakich niedostatków, jakkolwiek zdaje mu się, że konstytucja uwzględnia w znakomitej mierze wszelkie dążności narodowe pojedynczych królestw i krajów do samoistności. Jeżeli pod tym względem życzenia zanoszone będą do rządu na drodze legalnej, to stanie on na tem stanowisku, że to, co nie szkodzi bezwarunkowo interesom państwa i jego potędze, powinno być wzięte rzeczywiście pod rozwagę, oraz że indywidualny sposób zapatrywania się powinien być gotowym do poniesienia ofiar Rząd stawiać będzie pokój państwa i przywrócenie takowego wyżej nad indywidualne zapatrywanie się na prawo w niektórych punktach; temu zaś, co uważa on jako słuszność, gdzie chodzi o rzeczywiste niedostatki konstytucji i o zaradzenie takowym, zaradzi on sam chętnie bez wszelkiego dalszego wyzywania go do tego, tak, iż nietylko przyjaciele konstytucji, lecz nawet jej przeciwnicy przekonają się o tem, jeżeli tylko mieć będą szczerą chęć po temu, że pokój państwa musi przyjść do skutku z poświęceniem przekonań niepodobnych do urzeczywistnienia. Na podstawie, jaką konstytucja daje do dalszego ruchu, dzieło prawodawstwa i administracji powinno być prowadzone w dalszym ciągu. Rząd żywi przekonanie, że lud wykształcony i zamożny pojmuje jak najlepiej, jaki ma zrobić użytek ze swoich praw i swobód, i że taki lud potrafi najlepiej ocenić prawa i byt wolności, którą konstytucja nadaje. Jest to wprawdzie daleka droga dla osiągnięcia zrozumienia konstytucji i porozumienia co do niej, lecz jest to zarazem droga najniezawodniejsza, i rząd dążyć przeto będzie z jak największą gorliwością do dopomagania rozwojowi interesów materjalnych i moralnych. Co się tyczy kwestji religijnej, rząd wyjdzie z tego stanowiska, że obowiązkiem jest jego uznawać i pojmować wysokie znaczenie religji wchodzącej do składu życia państwowego, i opiekować się przeto jej potrzebami, lecz że z drugiej strony obowiązany on jest zabezpieczyć energicznie wolność sumienia i prawa państwa, i to tem energiczniej, im większe niebezpieczeństwo grozić będzie takowym. Wychodząc z tego stanowiska, rząd przystępuje do swego zadania". (*Nordd. A. Z.*)

* (Hrabia Beust). Jeden z korespondentów wiedeńskich zaprzecza stanowczo w gazecie *Bohemia* wiadomości, jakoby kanclerz państwa hrabia Beust zamierzał złożyć swój mandat deputowanego ze strony izby handlowej miasta Reichenberga. (*Nordd. A. Z.*)

* (Sprawy galicyjskie). Czytamy w *Słowie* lwowskiem: Świętowanie zecerów we Lwowie, które trwało cały tydzień, zakończyło się, jak się tego spodziewać należało, wzajemnemi z obu stron ustępstwami, przyczem zecerzy zdołali uzyskać niejakie podwyższenie zapłaty; skutkiem tego drukar-

nie lwowskie są czynne po dawnemu i wszystkie gazety polskie wychodzą w formacie całkowitym. Miejsze atoli gazety nie wychodziły wcale przez cały tydzień, w ciągu którego trwało świętowanie zecerów. — Dnia 22 stycznia (3 lutego), miał mieć miejsce we Lwowie bal ruski, urządzony przez wydział biesiedy ruskiej w salach domu narodowego, w Kołomyi zaś ma być dany 5 (17) lutego takiż bal na korzyść bursy (seminarjum) tamecznej, urządzeniem którego w starem kasynie trudni się toż tywarzystwo.—We wsi Cieszkowie, w powiecie cieszanowskim, cerkiew ruska została należycie odnowiona i przyozdobiona, staraniem i środkami księdza Bankiewicza i jego córki; roboty malarskie i rzeźbiarskie wykonane zostały przez pp. J. i W. Monastyrskich. — Taż gazeta pisze: Zima, która do samych Trzech Króli podobna była raczej do słotnej jesieni, zamieniła się potem święcie na prawdziwą zimę, w ciągu zaś ostatnich dni daje się we znaki silnym mrozem ruskim. We wtorek, 20 stycznia (1 lutego) termometr Réaumura wskazywał 20 stopni, koło św. Jura zaś i na polu nawet do 24 stopni. Powietrze oczyściło się i choroby kataralne zmniejszają się. Dnia 21 stycznia (2 lutego) tenże termometr wskazywał 16 stopni zimna.

Francja.

* (Morderstwo.) Gazety paryzkie donoszą, że 28-go stycznia, dokonane zostało w Paryżu, przy ulicy Faubourg St. Honoré, około godziny 6-ej wieczorem, morderstwo, ofiarą którego padła żona byłego konsula francuzkiego w Kalifornji, Lombard'a, dotkniętego obecnie paraliżem. Pani Lombard znajdowała się w pokoju swego męża, gdy wszedł tam ich kamerdyner, Franciszek Latoverre, mocno pijany. Na wezwanie pani Lombard, ażeby on wyszedł, złoczyńca ten wpadł w ściekłość, pobiegł do sali jadalnej, wziął ze stołu nakrytego nóż, i wróciwszy do pokoju sypialnego, rzucił się na panią Lombard. Po krótkiej walce, Latoverre obalił ją na ziemię i odciął jej głowę w literalnem znaczeniu tego wyrazu. Nieszczęśliwy mąż patrzał na tę straszną scenę, nie będąc w stanie ani pospieszyć z pomocą, ani krzyczeć, Latoverre zaś, zamordowawszy panią Lombard, pobiegł do kuchni, gdzie usiłował zamordować kucharkę, która atoli zdołała wyrwać się z jego rąk. Na krzyk ranionej kucharki, przybiegła pokojówka z lokalu sąsiedniego. Latoverre ranił ją także, lecz nie niebezpiecznie. Nareszcie ujęto złoczyńcę i odprowadzono do więzienia. Morderca nie okazuje najmniejszego żalu z powodu dokonanej zbrodni.

Afryka.

* (Parlament egipski). Wice-król Egiptu otworzył osobiście 1-go lutego sesję parlamentu egipskiego. Przedewszystkiem wynurzył on swą radość z tego powodu, że żniwa dały rezultata bardzo pomyślne i że roboty publiczne czynią dobre postępy. Następnie wynurzył on nadzieję, że zgromadzenie przyczyni się swemi obradami do podniesienia dobrobytu kraju; ministrowie okazywać będą zawsze gotowość do spółdziałania wraz z deputowanymi do osiągnięcia postępu w Egipcie. O niesnaskach z Turcją i w ogóle o sprawach politycznych, wice-król nie wspomniał wcale przy tej sposobności. *(Nordd. A. Z.)*

Ameryka.

* (Powstanie nad Red River). W przedmiocie powstania nad Red River, towarzystwo zatoki hudsońskiej otrzymało od swego ajenta w St.-Paul, w Minnesota, telegram następujący: „Dowódca powstańców Riel został, jak zapewniają, wzięty do niewoli i władza gubernatora Mactavish'a została przywróconą w zupełności." Czekać potrzeba na potwierdzenie tego telegramu, który brzmi zresztą bardzo stanowczo. *(Nordd. A. Z.)*.

O budżecie państwa na rok 1870.

Rus. Inw., do zbioru budżetu dochodów i wydatków państwa na rok 1870 (Patrz N° 17 *Dzien. Warsz.*), dodaje następujące uwagi:

„Przejrzawszy uważnie budżet państwa na rok 1870, czytelnicy mogą przekonać się, że takowy pod wieloma względami przedstawia jeszcze pomyślniejsze rezultaty niż budżet zeszłego, 1869 roku. Ogół zwykłych naszych dochodów coraz bardziej zbliża się do ogółu wymaganych przez państwo wydatków i widocznie przysposabia się do zwyciężenia tej różnicy, która w budżetach nazywa się—deficytem.

„W budżecie na rok 1870 zwykłe dochody Cesarstwa obliczone są na 440,372,000 rsr., co przedstawia 20½ miljonów powiększenia w porównaniu z dochodami 1869 r. Zwykłe zaś wydatki państwa obliczone są na 446,461,000 rsr., co przedstawia w porównaniu z 1869 roku powiększenie tylko o 14,400,000 rsr. Tym sposobem dochody wzrosły w daleko większym stosunku niż wydatki, i obniżyły cyfrę deficytu budżetowego z 12,169,000 na 6,088,000 rsr. Lecz ten deficyt budżetowy, tak w przeszłym, jak i w bieżącym roku, pokrywa się przez rzeczywiste remanenta z poprzednich budżetów. Dla tego jesteśmy w prawie zapatrywać się nań, jako tylko na deficyt *nominalny*, uwarunkowywany jedynie przez sposób obliczenia budżetów, lecz wcale nie przez rzeczywistość. I jeżeli budżet, nie zatrzymując się na deficycie 6,000,000, powiększa go w swych przypuszczeniach o 3,000,000 rsr., przez pozycję na możliwy *niedobór w dochodach*, to i ten powiększony do 9,000,000 deficyt, powinniśmy uważać za również bezpieczny i nominalny, dopóty, dopóki na jego pokrycie nie są wymagane żadne pistronne zasoby, lecz wydziela się tylko część z rzeczywistych remanentów zamkniętego budżetu z 1868 roku.

„Zwracając się teraz do ruchu naszych dochodów i wydatków, przedewszystkiem zaznaczymy, że w ogólnej cyfrze brutto wzrostu dochodów, wynoszącej 20,558,000 rsr. znaczna część, a mianowicie 7,800,000 pochłania się przez zwiększone wydatki poboru dochodów; dla tego wzrost czystego dochodu ogranicza się tylko do 12,700,000 rsr., lecz też samą sumę kosztów poboru należy odjąć i od wydatków brutto, tak, że stosunek czystego wydatku do czystego dochodu pozostanie bez zmiany.

„*Powiększenie dochodów* nastąpiło głównie w następujących pozycjach: W podatkach—o 5,000,000 rs., z powodu przyłączenia do nich nowo ustanowionej opłaty w gubernjach zachodnich, w zamian poprzedniej opłaty procentowej (3,000,000), która w budżecie wykazywana była w liczbie dochodów przypadkowych, jak również z powodu podwyższenia kirgizkiej opłaty kibitkowej z 1 rsr. 50 kop. do 3 rsr; w poborze za prawo handlu o 100,000 rsr.; od trunków o 2,213,000; z soli o 640,000; od tytoniu o 521,000; w dochodzie celnym o 3,366,000; w opłacie stemplowej o 581,000; w opłatach hypotecznej i kancelaryjnej o 954,000; paszportowej o 144,000; i różnych nazw o 416,000. Podatki górnicze wzrosły o 330,000, z powodu powiększenia dobytego w 1869 roku, w prywatnych poszukiwaniach, złota; dochód menniczny o 571,000, z powodu sprzedaży rządowej platyny i wyrabiania w większej ilości monety miedzianej; telegraficzny o 649,000; z lasów o 1,402,000; z kolei żelaznych o 10,502,000 w skutku powiększonego ruchu na kolejach rządowych, spodziewanego otwarcia kolei kijowsko-bałckiej, i zapłacenia do skarbu 75% od wolnego remanentu czystego dochodu na kolei żelaznej Mikołajewskiej stosownie do warunków oddania tej kolei; ze sprzedaży przedmiotów gospodarstwa skarbowego o 157,000; nakoniec w poborach w jenerał-gubernatorstwie turkiestanskiem o 257,000. W ogóle we wszystkich pozycjach powiększenie dochodów wynosiło do 28,072,000 rsr.

„Przeciwnie *dochody zmniejszyły się* w następujących pozycjach: w akcyzie od wyrobu cukru z buraków o 88,000; w opłacie szosowej o 195,000; w dochodzie pocztowym o 143,000; z pozycij czynszowych o 342,000; ze sprzedaży gruntów skarbowych i kwitów rekruckich o 833,000; w funduszu edukacyjnym o 252,000; w zwrocie pożyczek o 951,000; w ziemskich dochodach o 909,000, w skutku obliczenia od 1869 r. budżetu na nowe trzechlecie; nakoniec w dochodach wypadkowych o 3,625,000, w skutku przeniesienia wspomnianej wyżej opłaty procentowej w gubernjach zachodnich do pozycij podatków i z innych przyczyn. Wszystkie te pozycje łącznie spowodowały zmniejszenie o 7,514,000 rsr., po odjęciu czego od ogólnego wzrostu dochodów, otrzymuje się ostateczna cyfra powiększenia dochodu brutto o 20½ milionów.

„Co się tyczy wydatków, powiększenie ich głównie nastąpiło w następujących władzach: W najświątobliwszym synodzie o 666,000, w celu powiększenia środków zakładów duchowno-naukowych i utrzymania konsystorzów; w ministerstwie wojny o o 4,000,000 w skutku nowego uzbrojenia armji i podwyższenia się cen furażu; w ministerstwie marynarki o 279,000 w skutku powiększenia wydatków na potrzeby innych władz, jak naprzykład utrzymanie w portach syberyjskich statków, budowli, zakładów i t. p.; w ministerstwie dóbr rządowych o 1,318,000, z powodu włączenia sumy na urządzenie lasów rządowych zamiast powinności w naturze byłych włościan rządowych, jak również na utrzymanie straży leśnej i służby mierniczej; w ministerstwie spraw wewnętrznych o 1,884,000, z powodu udzielenia zapomogi drobnym właścicielom, jako wynagrodzenia za przeszłe do skarbu majątki, jak również różnym przesiedlającym się, z powodu urządzenia stacij pocztowych na trakcie orsko-kazalinskim i w kraju turkiestańskim; — z powodu urządzenia telegrafu syberyjskiego, ulepszenia więzień, organizacji służby zdrowia, powiększenia utrzymania władz pocztowych i t. p.; w ministerstwie oświecenia publicznego o 843,000, z powodu powiększenia funduszów na powiatowe, elementarne, a w części i na średnie szkoły, i z powodu przekształcenia warszawskiej szkoły głównej na uniwersytet; w ministerstwie dróg komunikacji o 10,275,000 z powodu przeznaczenia funduszów na spłacenie procentów i umorzenia 2-ej serji obligacij Mikołajewskiej kolei żelaznej (3,231,000), jak również na poręczenia prywatnym drogom żelaznym i na utrzymanie dróg rządowych. Ogólne powiększenie wydatków w tych ministerstwach wraz z innemi władzami, dochodzi do 19½ miljonów rsr.

„Z drugiej strony wydatki zmniejszyły się: w pozycji długu państwa o 2,365,000 w skutku ostatecznej spłaty 3-go i 4-go pięcioprocentowego długu zewnętrznego; w wydatkach różnych władz, wykazywanych w budżecie ministerstwa finansów — o 2,243,000, szczególniej z powodu zmniejszenia kosztów osiedlania niższych stopni na Kaukazie, z powodu ukończenia spłaty rzeczywistemu radcy stanu Nowosilskiemu wynagrodzenia za prawo jego do użytkowania z przemysłu Kuljanicko-Chadżibejskiego (o 526,000); w budżecie Królestwa Polskiego o 245,000, głównie z powodu zwinięcia w 1870 roku centralnej komisji do spraw włościańskich, kancelarji komitetu urządzającego i komisji likwidacyjnej; i w kraju zakaukazkim o 272,000 z powodu zmniejszenia kredytu na budowę dróg. W ogóle wydatki zmniejszono o 5,054,000, po odjęciu czego od ogólnego wzrostu wydatków, otrzyma się rzeczywiste powiększenie wydatków brutto o 14,400,000 rsr.

„Oprócz zwykłych dochodów i wydatków, do budżetu wniesiono 11,000,000 rsr. specjalnych zasobów na budowę kolei żelaznych, co w porównaniu z budżetem na rok 1869, stanowi zmniejszenie prawie o 20,000,000; lecz to zmniejszenie nie świadczy wcale o zmniejszeniu naszej działalności pod względem kolei żelaznych, a nastąpiło tylko w skutku zmniejszenia potrzeb na budowę właściwie rządowych kolei i na zaspokojenie głównego towarzystwa, które otrzymało już całkowicie sumę przypadającą mu według umowy o polepszenie kolei Mikołajewskiej. W ogóle zaś, właśnie rozwój kolei żelaznych pomaga naszemu budżetowi. Zewnętrzny nasz handel w zeszłym roku, odbywał się przy najniekorzystniejszych dla nas warunkach, niemniej dochód celny, jak widzieliśmy, powiększył się o 3⅓ milionów, do czego niezawodnie przyczynił się ruch na kolejach żelaznych, które i same przez się przyniosły daleko większy dochód.

„Jesteśmy przekonani, że w pomnożeniu dochodów Cesarstwa, nie mały udział miał i rozwój banków, życiodawczych na równi z kolejami żelaznemi dla naszej przemysłowej i handlowej działalności. Ale żeby dać pracy narodowej całkowicie pewny punkt oparcia, brakuje nam jednego—stałości naszej jednostki monetarnej.

„Przy ciągłych fluktuacjach kursu, którym w szczególności towarzyszą silne i nagłe upadki, Rosja w żaden sposób nie może być pewna zysków. Za zboże w 1867 i 1868 r. Europa zapłaciła nam według kursu po 347 centymów za rubla. Uważaliśmy się za bogatych. Ale teraz musimy dopłacać za towary zagraniczne, i Europa rachuje się z nami według kursu po 307 centymów za rubla. Cały zarobek znikł z naszych rąk; 11% naszego zboża, dostało się Europie całkiem darmo.

„Spodziewajmy się, że w bliskiej przyszłości konieczność poprawienia naszego narzędzia zamiany, stanie się przedmiotem równie troskliwych środków, jakie już przypadły na udział kolei żelaznych i banków. Tylko przy prawidłowem działaniu trzech tych czynników, praca narodowa rzeczywiście może się przysparzać, a jej zarobki mogą całkowicie pozostawać w kraju, i nie przechodzić do obcych kantorów. O ile by uproszczone było natenczas i zadanie budżetu".

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa,
dnia 27 Stycznia (8 Lutego).

* (Tydzień targowy). Średnie ceny głównych artykułów żywności na targach warszawskich w tygodniu upłynionym były następujące: *Co do pieczywa* stosown

do deklaracij przez piekarzy Magistratowi złożonych: chleba razowego funt kop. 2, pytlowego kop. 3, stołowego kop. 5, bułka za kop. 1 ważyła: ordynaryjna od zołot. 12 do zoł. 16, poznańska od zoł. 10 do zoł. 13, montowa od zoł. 9 do 11. *Co do mięsa* wedle deklaracij rzeźników Magistratowi złożonych: wołowego w częściach zadnich funt. kop. 10 ½, w częściach przednich k. 9 ½, polędwicy funt kop. 20, cielęciny w ćwiartkach zadnich kop. 12, w ćwiartkach przednich kop. 10, wieprzowiny ze skórą kop. 13, bez skóry kop. 12, łoju czystego kop. 14, sadła kop. 22 ½, słoniny solonej kop. 21, słoniny świeżej kop. 20. *Co do nabiału:* masła świeżego funt kop. 35, solonego kop. 28, śmietany kwarta kop. 30, śmietanki słodkiej kop. 13, ser krowi większy kop. 20, mniejszy kop. 15, ser owczy kop. 20, twaróg kop. 8, jaj kopa kop. 80. *Co do drobiu:* kurczę kop. 25, kaczka kop. 50, gęś zwyczajna kop. 85, tuczona rs. 1 kop. 20, indyk rs. 2, indyczka rs. 1 kop. 35, pularda kop. 55, kapłon rs. 1 kop. 20, prosię rs. 1. *Co do zwierzyny:* sarna rsr. 9, zając rs. 1, cietrzewi para s. 1, kwiczołów para kop. 15, kuropatw para rs. 1 kop. 20, jarząbków para kop. 55. *Co do legumin:* mąki najpiękniejszej funt kop. 8, średniej kop. 6, ordynaryjnej kop. 4 ½, kaszy krakowskiej drobnej kwarta kop. 11, średniej 9, grubszej kop. 8, perłowej pięknej kop. 10, średniej kop. 9, jęczmiennej kop. 4, jaglanej kop. 7, gryczanej kop. 6, pszennej kop. 12, ryżu funt kop. 8, grochu szablastego kwarta kop. 6, okrągłego kop. 5, grzybów suszonych funt kop. 27. *Co do ryb żywych:* szczupaka funt kop. 24, sandacza kop. 22 ½, karpia kop. 22, karasia kop. 20, lina kop. 22. *Co do ryb śniętych:* szczupaka funt kop. 12, karpia kop. 14, leszcza kop. 10, sandacza kop. 11, karasia kop. 14, lina kop. 15, okonia kop. 11, sielaw kop. 12.

ф.

KOLEJE ŻELAZNE

odchodzą:

Z Warszawy: Do Sosnowca i Granicy, pociąg pospieszny o godzinie 6 minut 30 rano i pociąg osobowy o godzinie 11 rano. — Do Aleksandrowa, pociąg osobowy o godzinie 1 minut 33 po południu i pociąg pospieszny o godzinie 6 minut 30 rano.—Do Terespola, pociąg osobowy o godzinie 10 rano. — Do Petersburga pociąg pospieszny o godzinie 11 rano i pociąg osobowy o godzinie 11 w nocy.

przychodzą:

Do Warszawy: Z Sosnowic i Granicy, pociąg pospieszny o godzinie 8 minut 51 wieczór i pociąg osobowy o godzinie 5 minut 38 po południu. — Z Aleksandrowa, pociąg osobowy o godzinie 3 po południu i pociąg pospieszny (razem z Granicznym). — Z Terespola pociąg osobowy o godzinie 5 minut 36 po południu. — Z Petersburga, pociąg pospieszny o godzinie 5 po południu i pociąg osobowy o godzinie 4 rano.

Rozkład jazdy na drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

od dnia 18 (30) listopada 1869 roku.

Pociąg osobowy wychodzić będzie: z Pragi o g. 1 po południu; z Miłosny o g. 1 m. 32; (z przyst.) z Dembe Wielkie o g. 1 m. 45; z Mińska o g. 2 m. 11; z Mrozów o g. 2 m. 45; z Kotunia o g. 3 m. 18; z Siedlec o g. 3 m. 50; z Łukowa o g. 4 m. 50; (z przyst.) z Szaniawy o g. 5 m. 8; z Międzyrzeca o g. 5 m. 41; z Biały o godz. 6 m. 26; z Chotyłowa o g. 6 m. 55; — przybędzie do Terespola o g. 7 m. 28 wieczór.

Z Terespola wychodzić będzie o g. 7 m. 35 rano; z Chotyłowa o g. 8 m. 8; z Biały o g. 8 m. 39; z Międzyrzeca o g. 9 m. 23; (z przyst.) z Szaniawy o g. 9 m. 51; z Łukowa o g. 10 m. 24; z Siedlec o g. 11 m. 19; z Kotunia o g. 11 m. 46; z Mrozów o g. 12 m. 21 po połud.; z Mińska o g. 12 m. 55; (z przyst.) z Dembe Wielkie o g. 1 m. 13; z Miłosny o g. 1 m. 31 — przybędzie do Pragi o g. 2 po południu.

Kolej Fabryczno-Łodzka.

Pociąg Nr. 1, wychodzi z Łodzi o godz. 12 min. 23 przybywa do Koluszek o godz. 1 m. 10 i tam spotyka się z pociągiem osobowym drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Podróżni pociągiem tym udający się, przybywają do Sosnowic o godz. 9 wieczór, a do Wrocławia o godz. 12 m. 12 rano.

Pociąg Nr. 2, wychodzi z Koluszek o godz. 2 min. 35 przybywa do Łodzi o godz. 3 m. 32. Pociąg ten łączy się w Koluszkach z pociągiem osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, wychodzącym z Sosnowic o godz. 7 m. 30 rano. Podróżni pociągiem Nr. 1 przybywający do Koluszek o godz. 1 m. 20 łączą się z tymże pociągiem drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przybywają do Warszawy o g. 5 m. 38 po południu, a do Aleksandrowa o g. 7 m. 20 wieczorem.

Poczty odchodzące z Warszawy.

Codziennie:

Do Radomia o godzinie 10 rano, omnibus; — do Lublina o godzinie 1 po południu, kareta;—do Łomży o godzinie 2 po południu, kareta;—do Lublina o godzinie 6 po południu, omnibus;—do Sochaczewa o godzinie 6 po południu, omnibus;—do Radomia o godzinie 6 minut 30 po południu, kareta. Oprócz tego wyprawiana zostaje:

W Poniedziałek. Do Piaseczna o godzinie 12 w południe, wózkowa.

Kalendarz.

We środę 28 stycznia (9 lutego), — św. Apolonji panny męcz. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 30; zach. o godz. 5 min. 0.

We czwartek 29 stycznia (10 lutego), — św. Scholatyki panny. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 28; zach. o godz. 5 min. 2.

Stan pogody.

Dziś z rana zimna — 18.°4 R.

Wczoraj.	o g. 7 z rana.	o g. 1 po poł.
Barometr w milimetrach	771·7	769.3
Termometr Reaumura	—23.°4	—15.°6
Stan nieba	pogodny.	pogodny.

Największe zimno — 23.°7 R. Najmniejsze zimno — 15.°0 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 10.

Widowiska.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH. — We czwartek,—*w teatrze wielkim:* dramat **Żyd**,— *w teatrze rozmaitości:* operetki **Echo Rożyny** i **Bursze**; w piątek,— *w teatrze wielkim:* trajedja **Romeo i Julja**; w sobotę,— *w teatrze wielkim:* opera **Norma**, przez artystów włoskich; abonament zawieszony, — *w teatrze rozmaitości:* komedja **Zemsta pani Hrabiny**; w niedzielę, — *w teatrze wielkim:* balet **Flick i Flock**, — *w teatrze rozmaitości:* komedje **Śluby panieńskie** i **Czuła struna** —*siódma* **Maskarada**, w czasie której dane będą w teatrze wielkim: **Kadryle włoskie**,—w teatrze rozmaitości: **Po maskaradzie**.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we wtorek, dramat w 5-ciu aktach, **Żyd**. — Osoby: Hrabina — pani *Niewiarowska*; Hrabia Adam, jej syn — p. *Tatarkiewicz*; Helena, jej kuzynka—pani *Bakałowicz*; Goldstein, kapitalista — p. *Królikowski*; Elka, jego córka — pani *Palińska*; Feiner—p. *Sawicki*; Jan, stary sługa hrabiego — p. *Adler*; Notarjusz—p. *Szober*; Ajent giełdowy — p. *Jejde*. —*Jutro*, we środę, opera **Dinorah**, przez artystów włoskich; abonament N. 4 lit. B.— *Wczoraj*, w poniedziałek, dawano operę **Trubadur**, przez artystów włoskich, było osób 474.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, we środę, komedja **Panna de Belle-Isle**. — *Wczoraj*, w poniedziałek, dawano komedje **Przebudzenie się lwa** i **37 sous pana Montaudouin**, było osób 216.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki**.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

TEATR MAGICZNY (przy ulicy Miodowej w domu Lessera N. 490/1).—*Dziś i codziennie* z wyjątkiem piątków, **Wielki wieczór fantastyczno-wschodni** w nowym zupełnie rodzaju, dany przez profesora *Levieux Galeuchet*, czyli czarnoksiężnika Wschodu. Fizyka, magja, czarnoksięstwo, magnetyzm. — Początek o godzinie 7-ej. — **Ceny zniżone:** za miejsca numerowane — 60 kop., za pierwsze miejsce—40 kop., za drugie—20 kop. — NB. *Co niedziela* przedstawienie **dla dzieci** o godzinie 2-ej, po cenie połowicznej.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). —*Dziś i codziennie*, **przedstawienia izraelskiej trupy dramatycznej, w języku niemieckim**. — Początek o godzinie 7 ½ wieczorem.

W SALONACH PRADO (za rogatkami Wolskiemi). — *W niedziele i każde święto*, **Wieczory tańcujące**. — Mężczyzni płacą po kop. 30;— damy w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie.— W każdą *sobotę*, **Maskarada**,— damy mogą być w masce lub bez maski, w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie;—bilet wejścia kop. 75 i na ubogich kop. 5.—Omnibusy z placu Krasińskiego kursują na miejsce po kop. 15 od osoby. — Kontramarkarnia obok sali oranżeryjnej.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał - major *Tawastszern*, z Kowna; rzeczywisty radca stanu baron *Wrangel*, z Rygi.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 25 (6) b. m., a mianowicie pod adresem: z używanemi markami: Mazurkowska w Kielcach, Rogalewicz w Petersburgu, Frankiewicz w Meszcze, Grawe w Moskwie, Vitlborn w Moskwie, Pinczerowski w Łowiczu, Pajzer w Płocku, Mystkowska w Płocku, Borusiewicz w Tykocinie, Dadun w Miłośnie, Kierszynbaum w Goworczowie, Żmura w Ostrorogu, Łukasiewicz w Opackowicach, Berler w Beldź, Hołubski w Petrokowie, 8 sztuk banderoli, na których mało naklejono marek, Berler bez oznaczenia miejsca, — listów miejskich sztuk 7, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą,—oraz 11 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą, i znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* Dnia 26 (7) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 60, wyzdrowiało 36, umarło 6, pozostało 2112 (mężczyzn 1028, kobiet 1084) z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 208, kobiet 193.

* Dnia 26 (7) bież. mies. i roku, **urodziło się:** *chrześcjan:* płci mezkiej 8, płci żeńskiej 8; *starozakonnych:* płci mezkiej 4, płci żeńskiej 4, razem 24; —**zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan* 10; *starozakonnych* 4; — **umarło:** *chrześcjan:* płci mezkiej 8, płci żeńskiej 7; *starozakonnych:* płci mezkiej 3, płci żeńskiej 4, razem 22.

Ceny Targowe.

dnia 26 Stycznia (7 Lutego) 1870 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	10	8	5	—	6	50
Żyto	6		3	65	3	75
Jęczmień	4	80	—	—	3	
Owies	3	60	2	17½	2	25
Groch polny	5	28	—	—	3	30
Kartofle	—		—		—	

Pud siana od kop. 30 — 35. Pud słomy od kop. 20 — 25.

Dowozy: Pszenicy 160; Żyta 171; Jęczmienia 35: Owsa 114 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 27 Stycznia (8 Lutego) 1870 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal.	—			
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 00	—	—	—	—
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—		
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	94	—	93	67
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	93	—	92	67
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.				
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	76	86	76	51
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100				
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—			—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—			
Bilety Banku Cés. Ros z r. 1869 za rs. 100	—		—	
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100	—			
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	155	50		—
„ „ „ z 1866 rs. 100	156	50	—	
5% Listy Zastaw. Rosji	107	75	107	
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—		—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	68		—	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—			
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	72	—	71	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—		—	
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	110	—	109	50
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	—	103	
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	103	—	101	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	119	47½	119	32½
„	„ „	k. t.	119	40	119	25
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	119	40	119	25
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—		—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	17	8	15
Paryż	300 Frank.	2 m.	97	80	97	50
Wiedeń	150 Zł. W A.	2 m.	98	25	98	10
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	50	98	25
„	„ „	k. t.	—		—	—
Moskwa	„ „	1 m.	99	25	99	—
„	„ „	k. t.	—			

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. — k. 50.

* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. — k. 74⁴/₈.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 838.

MY ALEXANDER II-gi

CESARZ WSZECH ROSJI KRÓL POLSKI

& & &

Wiadomo czynimy, iż
Trybunał Handlowy w Warszawie
w IMIENIU NASZEM
wydał wyrok następujący:

Obecni: Brzeziński V. Prezes. Knoll, Poznański Sędziowie. Działo się na sesji Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 10 (22) Stycznia 1870 r.

(podp.) Brzeziński V. Prezes.
(—) Andrychiewicz Podp.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu podania Szmula Winer w d. 9 (21) Stycznia r. b. zaniesionego, w którem tenże przedstawia, że Symcha Lilienthal handel bławatny w Warszawie pod Nr. 1813 pod firmą S. Lilienthal et Mutter, a pod Nr. 584 pod firmą S. Lilienthal prowadzący, zaciągnąwszy od niego dług do dwóch wekslów, jednego z d. 25 Listopada 1869 r. w sumie rs. 342 i do drugiego z dnia 5 Stycznia 1870 r. w sumie rs. 300 długu do pierwszego wekslu, mimo akceptacji upływu terminu wypłaty i uczynionego pod d. 5 (17) Stycznia r. b. protestu nie zaspokoił, sam zaś ciągle się ukrywa, a ztąd, że tenże Lilienthal stał się niewypłacalnym i dlatego żąda ogłoszenia jego upadłości.

Zważywszy:

Że skoro podający przekonywa wekslami na ogólną sumę rs. 642 do Symchy Lilienthal trasowanemi i przez niego akceptowanemi, że tenże Lilienthal sumy rs. 342, z jednego z powyższych weksli przypadającej, mimo upływu terminu i zrobionego pod dniem 5 (17) Stycznia r. b. protestu niezaspokoił, a według kontraktu urzędownie na dniu 25 Listopada (7 Grudnia) 1869 r. sporządzonego i w dniu 3 (15) Grudnia r. b. przy podaniu do Prezesa Trybunału Handlowego celem publikacji onego, złożonego, Lilienthal sprzedawszy swój handel z towarami z pod Nr. 584 Małce z Lilienthalów Fenigstejn za sumę już poprzednio jakoby pobraną rs. 1,920, z dozwoleniem jej zarazem prowadzenia dalej tegoż handlu pod swoją firmą S. Lilienthal zdaje się z krzywdą wierzycieli, usuwać swój majątek, w takim przeto położeniu rzeczy, dla zabezpieczenia praw wierzycieli, w myśl art. 437, 449 i następnych Kodeksu Handlowego, upadłość Symchy Lilienthala ogłosić i dalsze stosowne rozporządzenie wydać wypada.

Zważywszy:

Że protest wekslu na rs. 342 w dniu 5 (17) Stycznia r. b. sporządzony został, więc datę otwarcia upadłości z dniem tymże określić należy.

Dla tego:

Trybunał Handlowy w Warszawie

Upadłość Symchy Lilienthal handel bławatny w Warszawie pod Nr. 1813 pod firmą S. Lilienthal et Mitter, a pod Nr. 584 pod firmą S. Lilienthal prowadzącego ogłasza. Czas zaczęcia się takowej z dniem 5 (17) Stycznia r. b. określa. Opieczętowanie wszelkiego majątku do tegoż Lilienthala należącego tak pod powyższymi numerami jak i gdzieby indziej znajdować się mogącego rozporządza i do dopełnia tego Podsędka Sądu Pokoju Wydziału I deleguje. Kuratorami Upadłości Aleksandra Karwowskiego Obrońcę Sądowego i Szmula Winer wierzyciela mianuje, na Sędziego Komisarza W-go Poznańskiego Sędziego Trybunału przeznacza. Osobę upadłego pod dozór policyjny zabezpieczyć nakazuje. Wpis na rubli sr. trzy jako w objekcie niepewnym tymczasowie ustanawia i opłatę takowego na masę wkłada. Mocą tego wyroku w pierwszej instancji pod tymczasową egzekucją mimo oppozycji i apelacji wydanego, zawieszenie którego na tablicy Trybunału i podanie go do pism Kuratorom poleca.

(podp.) Brzeziński V. Prezes.
( ) Andrychiewicz Podpisarz.

Zalecamy i rozkazujemy etc.

Za zgodność etc.

Warszawa d. 15 (27) Stycznia 1870 r.

(L. S.) (podp.) W. Andrychiewicz
Podpisarz Trybunału Handlowego
w Warszawie.

N. D. 778. *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego*

Na skutek żądania przez stronę interesowaną wniesionego, a właściwemi dowodami popartego i w zastosowaniu się do art. 3 Najwyższego Ukazu z dnia 14 (26) Grudnia 1865 r. o poszukiwaniu zagubionych lub skradzionych listów Zastawnych lub kuponów, podaje do powszechnej wiadomości, że Stanisław Wunster, we wsi Kotłowie pod Ostrowem w Wielkim Księztwie Poznańskiem zamieszkały, utracił Listy Zastawne Okresu 3.

a) Serji 1 lit. E. N. 124,170, 127,648.

b) Serji 2 lit. E. Nr. 286,535, wszystkie bez kuponów.

Ostrzega się przeto, że obieg powyższych Listów zakwestjonowany niniejszem zostaje, i że wskutku tego każdy nabywca Listu zakwestjonowanego byłby powołanym przez poszkodowanego do rozprawy sądowej o własność zakwestjonowanego Listu Zastawnego.

Warszawa d. 16 (28) Stycznia 1870 r.

p. o. Prezesa
Jenerał Lejtnant, Gieczewicz.
p. o. Pisarza, Damięcki.

N. D. 839. Sędzia Komisarz Masy Upadłości Symchy Lilienthal.

Wzywa wierzycieli tej masy, ażeby się w dniu 29 Stycznia (11 Lutego) r. b. o godzinie 4 z południa, stawili w Trybunale Handlowym w Warszawie pod Nr. 549, celem podania potrójnej listy kandydatów na tymczasowych Syndyków tej masy. Nadmienia się przytem, że nie stawający, poczytani zostaną za podzielających zdania stawających.

Warszawa d. 24 Stycz. (5 Lutego) 1870 r.

Józef Poznański.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 836. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie

Do regulacji spadków po śmierci.

1. Józefa Jasiewicza, wierzyciela sumy rs. 1,962, na nieruchomości warszawskiej № 411 ubezpieczony.

2. Katarzyny z Zakrzewskich Kamockiej, wierzycielki sumy rs. 4,500, na dobrach Sklęczki Okręgu Orłowskiego, z odnoszącym się warunkiem w Dziale III zapisanej, termin na dzień 3 (15) Sierpnia 1870 r. wyznaczony został.

Jan Masłowski.

Do regulacji spadku po śmierci Szapsy Grünfeld, wierzyciela sumy rs. 3,750, na dobrach Nowa-Wieś, z Okręgu Włocławskiego ubezpieczonej, termin na dzień 10 (22) Sierpnia 1870 r. wyznaczony został.

Jan Masłowski.

N. D. *835. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

Po zgonie:

1. Ksawery Kolletty Rembielińskiej co do rs. 15,000, na dobrach Wrząca-Mała z Okręgu Konińskiego, pod № 2.

2. Marcjanny i Michała małżonków Bielawskich, co do własności nieruchomości № 516 w Kaliszu położonej.

3. Szapsi Grünfelda, co do: a) rs. 5,250 pod № 7, i rs. 2,250 pod № 8, na nieruchomości № 57 w Kaliszu będącej; b) rs 25,000 pod № 23, na dobrach Kaliska część I. i II. a pod № 17 na dobrach Wola-Spławiecka z Okręgu Konińskiego; c) rs. 12,600, pod № 15 na dobrach Wiśniewa, a pod № 26 na dobrach Kopydłów z Okręgu Konińskiego; d) rs. 4,784 k. 64⅓, pod № 8 na dobrach Wturek z tegoż Okręgu; e) ostrzeżenia względem rs. 2,955 z procentem i kosztami, pod № 38 na dobrach Budzisław-Górny z Okręgu Pyzdrskiego; f) rs. 3,262 kop. 61, pod № 2 i 3, tudzież rs. 3,000, pod № 41 na dobrach Komorów z Okręgu Konińskiego; g) rs. 7,800, pod № 24 na dobrach Kopydłówek z tegoż Okręgu; h) rs. 1,200 i rs. 900, pod № 36 *a. b.* na dobrach Biskupie z Okręgu Pyzdrskiego; i) rs. 12,000, pod № 39 i rs. 2,092 kop. 57½, pod № ad 31 na dobrach Stawiszyn, wszystkich w Dziale IV wykazu ubezpieczonych.

Toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego, termin na dzień 28 Lipca (9 Sierpnia) 1870 r. przed sobą w Kaliszu wyznaczam.

Zenon Łopuski.

N. D. *509. Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.*

Po nastąpionej śmierci.

1. Augustyna Lipińskiego współwłaściciela dóbr Jarluty małe z Przasnyskiego.

2. Antoniego Żółtowskiego wierzyciela na dobrach Smardzewo Jasionki lit. A z okręgu Płockiego.

3. Franciszka Żorawskiego wierzyciela na dobrach Białowierzyno z okręgu Lipnowskiego.

4. Florjana Błażeja dwóch imion i Marjanny małżonków Gadomskich wierzycieli na dobrach Chmielorek z okręgu Przasnyskiego.

Otworzyły się postępowania spadkowe do regulacji których przed podpisanym w Płocku termin na dzień 1 (13) Maja 1870 r. wyznaczony został.

Płock d. 10 (22) Stycznia 1870 r.

Ludwik Rylski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. *863. Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 17 Lutego (1 Marca) r. b. o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na 2 letnie t. j. od d. 20 Marca (1 Kwietnia) roku bież. do tegoż dnia i miesiąca 1872 r. wydzierżawienie posesji Nr. 3000r w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej położonej, na rzecz zaległych podatków zajętej, od sumy dzierżawnej na rs. 303 rocznie ustanowionej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje na piśmie podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rsr. 30 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia ... podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić posesją Nr. 3000c w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej położoną na lat 2 t. j. od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) roku bież. do tegoż dnia i miesiąca 1872 r. ofiarując za takową dzierżawę rocznie rs. NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożene w Kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rsr. 30 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 24 Stycz. (5 Lutego) 1870 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 862. Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej że w dniu 17 Lutego (1 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na dwuletnie to jest od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1872 r. wydzierżawienie posesji Nr. 238d. na Pradze przy ulicy Wołowej położonej, na rzecz zaległych podatków zajętej, od sumy dzierżawnej na rs. 80 rocznie ustanowionej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, na pisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy głównej ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 10 i na koszta ogłoszenia rs. 10 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaje niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić posesję Nr. 238d. na Pradze przy ulicy Wołowej położoną na lat dwa to jest od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) roku bieżącego do tegoż dnia i miesiąca 1872 roku ofiarując za takową dzierżawę rocznie rs. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy vadium w ilości rs. 10 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1870 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego-Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 831. Ломжинская Казенная Палата.

Объявляетъ что Февраля 9 (21) дня 1870 года въ 11 часовъ утра, въ присутствіи ея будутъ производиться публичные торги, съ узаконенною черезъ три дня переторжкою, на продажу лѣса изъ лѣсосѣкъ и предназначенныхъ къ вырубкѣ въ 1870 году въ Вышковскомъ Лѣсничествѣ, расположенномъ въ близи рѣкъ Буга и Нарева, согласно желанію торгующихся, дачами или лѣсосѣками, а именно по дачамъ:

Гладчина, лѣсосѣки № 12, 13, 14 и 17, на сумму 156 руб. 6 коп.

Борсуки, лѣсосѣки № 18, 19, 20 и 21, на сумму 2,517 р. 77½ к.

Леманы, лѣсосѣки № 3, 4, 5 и 6, на сумму 2,771 р. 97½ к.

Грудекъ, № 17, 18, 19, 20 и 21, на сумму 4,213 руб. 91½ к.

Домброва, № 11, 18, 19, 20 и 21, на сумму 3,960 руб. 56½ к.

Поржондзе, лѣсосѣки № 18, 19, 20 и 21, на сумму 3,748 р. 82½ к.

Коморово, лѣсосѣки № 18, 19, 20 и 21, на сумму 4,426 р. 78½ к.

Пержаново, лѣсосѣки № 15 и 16, на сумму 624 руб. 8 к.

Будзиноболки, лѣсосѣки № 14 15 и 16, на сумму 400 р. 95½ к.

Ржанецъ, лѣсосѣки № 1, 7, 8 и 9, на сумму 1,226 р. 24 к.

Велентки № 18, 19, 20 и 21, на сумму 4,890 р. 7½ к.

Охудно, лѣсосѣки № 2, 18, 19, 20 и 21, на сумму 3,386 р. 53½ к.

Залузѣ, лѣсосѣки, № 15 и 16, на сумму 532 р. 76 к.

Мендзынаревъ, лѣсосѣки № 21, на сумму 31 р. 58 к.

Точнабѣль, лѣсосѣки № 21, на сумму 99 р. 92½ к.

Поникевъ, лѣсосѣки № 21, на сумму 161 р. 86½ к.

Итого на сумму 33,149 руб. 92½.

Желающій участвовать въ торгахъ, обязанъ, до наступленія срока торговъ, представить залогъ наличными деньгами или Государственными бумагами Имперіи и Царства по курсу, утвержденному Г. Министромъ Финансовъ въ суммѣ равной десятой доли стоимости. Оцѣночная вѣдомость, а равно и условія торговъ могутъ быть разсматриваемы въ Ломжинской Казенной Палатѣ и въ Вышковскомъ Лѣсномъ Управленіи. Мѣстная лѣсная стража желающимъ подробно покажетъ лѣсъ на мѣстѣ, такъ какъ въ послѣдствіи никакія жалобы на недочеты, неправильную оцѣнку, или какую нибудь убыль лѣса, со дня составленія оцѣнки, не будутъ приняты въ уваженіе, а токъ за кѣмъ останутся торги, будетъ обязанъ уплатить всю предложенную имъ сумму въ означенныхъ для того срокахъ.

Торги будутъ производиться изустно, но вмѣстѣ съ симъ допускается присылка и подача запечатанныхъ объявленіи, на точномъ основаніи Законовъ. (ст. 1996 и слѣд. Св. Зак. Т. X часть I. Зак. Гражд.).

Г. Ломжа, 23 Января 1870 года.

1 2 Управляющій, (......).

OGŁOSZENIA PRYWATNE. ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 681.

W Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.

Dalszy ciąg obwieszczeń w Dodatku.